



ROK XVIII 3.10.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Ustrzyki przygotowały projekt, Warszawa rekomendowała, Bruksela przyklepała...

I BĘDZIE FORSA

„Z przyjemnością informuję, że wniosek o dofinansowanie z Norweskiego Mechanizmu Finansowego „Tworzenia i wdrażania strategii zarządzania kulturą i ruchem turystycznym w przygranicznych obszarach Polski i Ukrainy” został rekomendowany do wsparcia oraz wpisany na listę rankingową projektów uchwałą Komitetu Sterującego z 27 czerwca 2008 r.”



To najistotniejsza część pisma, które w lipcu dotarło do ustrzyckiego burmistrza z Departamentu Programów Pomocowych i Pomocy Technicznej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Później zaś – 25 września – z Brukseli przyszło potwierdzenie, że wniosek uzyskał również unijne błogosławieństwo.

- Teraz czeka nas tylko wizyta audytora z UE, który sprawdzi, czy to, co napisaliśmy we wniosku, ma pokrycie w rzeczywistości. A potem podpisanie umowy i do roboty! - mówi burmistrz Henryk Suluja. - To jest kolejny projekt, który będziemy realizować z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Obecnie finiszujemy z termomodernizacją 10 placówek oświato-

wych za blisko 3 mln zł. Pieniądże pozyskał z tego samego źródła.

Trochę miękki, trochę twardy
Podstawowym celem projektu „Tworzenia i wdrażania strategii zarządzania kulturą i ruchem turystycznym w przygranicznych obszarach Polski i Ukrainy” jest zintensyfikowanie i uatrakcyjnienie współpracy polsko-ukraińskiej, głównie w dziedzinie turystyki i kultury.

Cały projekt będzie kosztował 1 mln 166 tys. zł. Ma charakter twardo-miękki. Oznacza to, że część forsy zostanie wykorzystana na organizację konferencji, kursów, szkoleń, warsztatów, zawodów sportowych oraz imprez kulturalnych i artystycznych. Będą w nich uczestniczyć ze strony

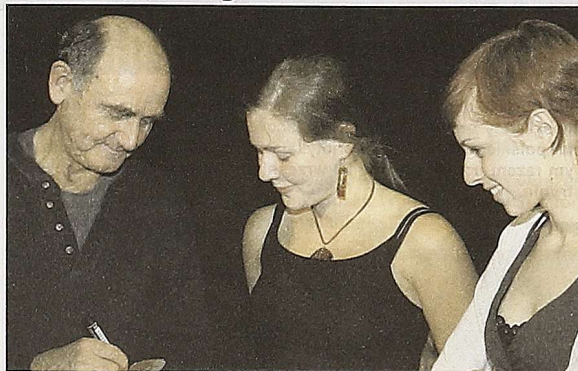
polskiej głównie mieszkańcy gminy Ustrzyki D. oraz gmin bieszczadzkich, a ze strony ukraińskiej – mieszkańcy rejonu starsosamborskiego.

Trochę pieniędzy pójdzie na materiały informacyjno-promocyjne: plakaty, broszury, banery, tablice informacyjne, film promocyjny itp. W większości będą to materiały dwujęzyczne (pol.-ukr.), a niekiedy trójjęzyczne (pol.-ukr.-ang.).

Dosyć poważne sumy zostaną też wyłożone na przedsięwzięcia o trwałym charakterze (m.in. info-kioski, trasy rowerowe, szlak konny, namioty targowe, scena), których efektem będzie uatrakcyjnienie regionu na czas dłuższy od okresu realizacji projektu.

c.d. na s. 6

Nie samym chlebem



Jan Peszek widzów oczarował

Fot. A. Górski

Piątek, dzień pierwszy. Zamiast kolacji

Teatr „Parra” rozpoczyna świętowanie. Zaczynają mocnym uderzeniem – Peszkiem. Na scenie konstatacja na temat kondycji sztuki sprzed ponad 30 lat. A obok groteskowe zachowania „nieistniejącego, ale możliwego aktora scenicznego”, czyli najwyższa szkoła jazdy aktorskiej.

Jan Peszek widzów oczarował i porzucił na pastwę dalszych wydarzeń. Najpierw jednak pozazdrościł Ustrzykom publiczności i okolicy, wyrażając tym samym żal z niemożności pospacerowania.

Sobota, dzień drugi. Z wisienką

Kanonada podziękowań dla Grażyny Kaznowskiej-Chrapko, obchodzącej podwójne święto: prywatne – 20 lat pracy scenicznej - i publiczne – jubileusz 10-lecia jej „dziecka”, Teatru Formy „Parra”, działającego przy UDK.

Później maraton kulturalny, jakiego chyba w Ustrzykach nie było. Scena ewoluowała od teatru do opery, zahaczając także o halę koncertową.

Odkurzono szczerą teatralnego i zaczęło się! Młoda „Parra” wystąpiła z jednym z najnowszych spektakli – „Homo ambulans”. Składający się z krótkich sekwencji występ wzbudził duże zainteresowanie i, częściowo, zaniepokojenie widzów. Wytyka on człowiekowi współczesnemu wiele błędów i wypażeń, jak np. konsumpcjonizm, despotyzm, tyranizm.

Następnie scenę przejął starsza gwiazda „parrowiczek” z „Ech, życie...” Publiczność miała szansę obejrzeć to świetne widowisko po raz wtóry. Cieszy, iż mimo upływu kilku lat od ostatniego występu, dziewczyny nie straciły formy. Dobra szkoła!

Ze sceny usłyszeliśmy też muzykę klasyczną w wykonaniu Krzysztofa Gwiazdy oraz – dla odmiany – grupę „The Grudge”, która czerpie z klasyki, ale gra rocka. Klasyczne, bo dawne pieśni wykorzystuje zespół „Widmo”. Kolejny raz zespół Marianny Jary zaprezentował słuchaczom polegę białego głosu.

Wisienką na torcie doznał była „Ona”. Występ trzech aktorek: Grażyny Kaznowskiej-Chrapko (także reżyserka), Marianny Jary i Bożeny Plockiej uznaje – subiektywnie i może niesprawiedliwie dla innych uczestników biesiady – za najważniejsze wydarzenie X-lecia „Parry”.

c.d. na s. 7



Lider rozwiązań
finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wlk 6
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266



NAJTAŃSZE BILETY
LOTNICZE
I AUTOKAROWE !!!

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W ŁUKAWICY
tel. 013 469 11 40

PPD

ZAKŁAD
W KRÓŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS



ŚWIERK SYBERYJSKI

SOSNA KARELSKA

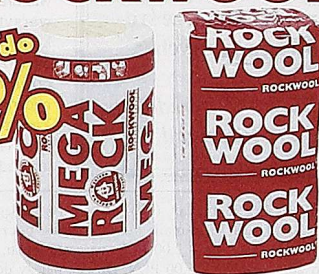
Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

10 BANKÓW W JEDNYM MIEJSCU
NOWE TAŃSZE OFERTY
KREDYT NA DOWÓD
KREDYT DO 120 000 ZŁ

Dom Handlowy „Halicz”
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 6, Tel. (013) 461 42 49

WEŁNA ROCKWOOL

RABAT do
-40%



Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94



NIERUCHOMOŚCI

„KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”

Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

“PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

INFORMACJE

Jak sąsiad z sąsiadem

Od dobrych kilku lat (z przerwami) przedstawiciele samorządów oraz mieszkańcy przygranicznych miejscowości z ukraińskiego Zakarpacia i polskiego Podkarpacia spotykają się na Dniach Dobrosąsiedztwa. Tym razem odbyły się one 20 września po stronie ukraińskiej w Kostrynie.



Nie zabrakło tańców na scenie i pod sceną

Fot. Z. Krasowski

Każde takie spotkanie jest okazją do prezentacji dorobku kulturalnego czy wymiany doświadczeń przez samorządowców. Oczywiście, w części oficjalnej są przemówienia przedstawicieli władz z obu stron, ale później jest i czas na to, by zasiąść przy wspólnym stole, pogadać jak sąsiad z sąsiadem i spróbować specjalów karpackiej kuchni i nalewek.

Gospodarze przygotowali wiele stoisk. Na każdym stole uginają się od smakołyków. I gospodarzom naprawdę byłoby przykro, gdyby ktoś przeszedł obok i nie przysiadł choćby na chwilę. Do goszczenia się na progu każdego stoiska zapraszały urodziwe gospodynie w ludowych strojach.

Chodzono więc, gadano i smakowano pysznych pielmieni, serów czy marynowanych grzybków. Nie mogło zabraknąć śpiewu i tańców na scenie i pod sceną. Szkoda tylko, że pogoda była paskudna. Ale nawet strugi deszczu i chłód nie mogły popsuć nastroju tego święta.

Władze województwa podkarpackiego reprezentowali wicewojewoda Małgorzata Chomycz i wicemarszałkowie Kazimierz Ziobro i Stanisław Bajda. Nie zabrakło też przedstawicieli bieszczadzkich samorządów, które od lat współpracują z samorządami ukraińskimi. Byli wśród nich wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski i wicestarosta leski Stanisław Szelażek oraz wójt Lutowskiego Włodzimierz Podyma.

Zetka

Ze smutkiem pożegnaliśmy Jadwigę Dżoń z d. Klid

- b. reprezentantkę GKS „Górnik” w Ustrzykach D.
w biegach narciarskich

Rodzinie składamy wyrazy szczerzego współczucia

- Zarząd

Podkarpackiego Okręgowego
Związku Narciarskiego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci dra inż. ZYGMUNTA RYGLA

- współpracownika i przyjaciela „Gazety Bieszczadzkiej”, autora wielu bardzo wartościowych artykułów z bieszczadzkiej i beskidzkiej historii regionalnej oraz arcydzieł wspomnień publikowanych na łamach naszego czasopisma

- pracownicy i współpracownicy
„Gazety Bieszczadzkiej”

Składam serdeczne podziękowania wujkowi Juliuszowi Tarnowskiemu za pomoc w organizacji pogrzebu i wsparcie duchowe, Straży Granicznej, Związkowi Byłych Żołnierzy Zawodowych oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

SP. ALFREDA MOMOTA

- córka Magdalena

Ze smutkiem pożegnaliśmy Alfreda Momota,

który był dla nas niezawodnym łącznikiem ze środowiskiem b. żołnierzy i oficerów zawodowych
Wojska Polskiego

- redakcja

„Gazety Bieszczadzkiej”

Giraltovecce partnerem Ustrzyk Dolnych

Podczas XXIV sesji ustrzyckiej Rady Miejskiej, która odbyła się 26 września, radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie nawiązania współpracy transgranicznej pomiędzy Ustrzykami D. i Giraltovcami.

Effektem tej uchwały było podpisanie podczas drugiej części sesji ustrzycko-giraltoveckiej umowy o współpracy. W imieniu Giraltovec podpisał ją primator Jan Rubis, zaś Ustrzyk D. – burmistrz Henryk Suluja.

– Bardzo się z tego cieszę – mówi H. Suluja. – Naprawdę dzisiaj znaleźć partnera po stronie słowackiej jest bardzo trudno. Polska jest o wiele większa od Słowacji i trudno, by każde nasze miasto miało tam swojego partnera. To, że my znaleźliśmy i to stosunkowo blisko, jest bardzo ważne. Na dodatek udało nam się to szybko załatwić. Dwa miesiące temu spotkałem się z Janem Rubisem pierwszy raz, a teraz mamy już podpisaną umowę o współpracy i przygotowujemy wspólne projekty. Wypada sobie tylko życzyć, by finał naszych działań był pozytywny.

– Jestem bardzo zadowolony, że dzisiaj doszło do podpisania umowy pomiędzy Giraltovcami a Ustrzykami Dolnymi – nie kryje swego nastawienia J. Rubis. – Chciałbym, aby nasza współpraca była żywa i objęła różne dziedziny życia. Będziemy bardzo radzi, jeśli w niedługim czasie nasze samorzady się spotkają, by lepiej się poznać. Nasze miasto liczy 4200 mieszkańców. Choć jest mniejsze od Ustrzyk D., to mamy bar-



Podpisanie umowy ustrzycko-giraltoveckiej

Fot. T. Szewczyk

dzo dużo podobnych problemów do rozwiązania. Myślę, że już w najbliższym czasie uda nam się dzięki tej współpracy osiągnąć coś konkretnego, bo niedługo złożymy wspólny projekt i razem będziemy zabiegać o jego dofinansowanie.

Tym pierwszym wspólnym przedsięwzięciem ma być tzw. projekt lustrzany. Będzie się on wiązał z modernizacją w Ustrzykach D. i Giraltovcach parków „Pod Dębami”. Powinien być gotowy do połowy października.

t. s.

Z zatoką bezpieczniej

Od dłuższego czasu przymierzaliśmy się, żeby tę zatokę zrobić. Z jednej strony była już od lat, a z drugiej nie było wcale – mówi wójt Czarnej Marcin Rogacki. – Dogadaliśmy się z Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie i wreszcie to finalizujemy.

W centrum Czarnej Górnicy znajduje się przystanek autobusowy. Już od dawna przy drodze wojewódzkiej, która wiedzie przez środek tej miejscowości, istnieje zatoka dla autobusów jadących od strony Ustrzyk D. w kierunku Lutowisk. Nie było natomiast takiej zatoki po drugiej stronie. By poprawić bezpieczeństwo zarówno zmotoryzowanych, jak pieszych (przede wszystkim pasażerów autobusów, w tym uczniów dojeżdżających do szkół), jej budowa była konieczna.

Wg kosztorysu zatoka miała kosztować 120 tys. zł. Kosztami jej budowy po połowie podzieliły się gmina Czarna i rzeszowski PZDW. Gmina przygotowała dokumentację i przekazała ze swojego budżetu 60 tys. zł. PZDW wziął na siebie zorganizowanie przetargu, dostarczenie materiałów, przeprowadzenie robót i nadzór nad nimi.

Wyłoniona w przetargu firma – „Dromost” (T. Ostrówka) z Ustrzyk D. – podjęła się wykonać zaplanowane prace za 94



Nowa zatoka służy poprawie bezpieczeństwa

Fot. T. Szewczyk

tys. zł. Nowa zatoka została już zrobiona.

Jednocześnie przebudowano zatokę po drugiej stronie ulicy. Przebudowa polegała głównie na skróceniu zatoki. – Nie wiem, po co ją skracano. To, że była dłuższa, nikomu nie przeszkadzało. Z tego było dodatkowe koszty. Uważam, że te pieniądze wydano niepotrzebnie – mówi, nie kryjąc oburzenia, jeden z mieszkańców Czarnej.

t. s.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:
- Prezydencja Francuska w UE we współpracy z Komitetem Regionów UE oraz Stowarzyszeniem Regionów Francuskich do Paryża na konferencję poświęconą spójności terytorialnej oraz przyszłości polityki kohezyjnej;
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku na otwarcie wystawy grafika Zbigniewa Osenkowskiego, zorganizowanej z okazji 65-lecia twórcy;

- Centrum Rozwoju Społeczno-Ekonomicznego, Dębicki Klub Biznesu i Podkarpacki Klub Biznesu do Sędziszowa Małopolskiego na podsumowanie projektu „Podkarpacki Pracodawca Równych Szans”;

nych Szans”;

- Zarząd Województwa Podkarpackiego do sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie na XXVI sesję Sejmiku Województwa Podkarpackiego;

- Dyrekcja Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych do auli BZSZ na seminarium podsumowujące realizację projektu „Kresy Wschodnie warto poznać - najciekawsze lekcje historii, literatury i sztuki”;

- Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Katedra Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie do Rzeszowa na międzynarodową konferencję naukową „Nierówności społeczne a

wzrost gospodarczy w kontekście uwarunkowań instytucjonalnych”;

- Przewodniczący Rady Miejskiej do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na obrady XXIV sesji Rady Miejskiej;

- Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu oraz samorząd gminy Fredropol do Sierakośców na uroczystość nadania Orderu Uśmiechu wiceprezowski UPS Arnoldowi F. Wellmanowi;

- Pustelnik Jano do „Szygalski Hetmańskiej” w Solinie na VII Bieszczadzki Złoty Leśny Ludzi;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Zielony Rower – Przedsiębiorstwo Społeczne do Bezmiechowej na wojewódzkie obchody Światowego Dnia Turystyki p.h. „Turystyka powietrzna”;

- Burmistrz Dębicy do kościoła p.w. Ducha Świętego w Dębicy na koncert jubileuszowy prof. Krzysztofa Pendereckiego;

- Katedra Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Katedra Teorii Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego do sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie na międzynarodową debatę „Konwergencja ekonomicznych modeli Polski i Ukrainy”. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

Pracownica ustrzyckiego przedszkola nr 1 zgłosiła 9 września w miejscowej KPP, że jacyś wandalie spalili dwie skrzynki na owoce i jedną skrzynię na piasek oraz blat stołu i deski podłogi w wieżycyce obserwacyjnej. Straty poniesione przez przedszkole oszacowano na 400 zł.

Pod wieczór 9 września w Łukawicy kierujący fiatem uno mieszkaniec Leska stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,78 promila alkoholu.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 10 września patrol drogówki z leskiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Stanisława K. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,26 promila alkoholu.

Rano 11 września Wojciech B. powiadomił KPP w Lesku o włamaniu do baru „Wojtus” w Postolowiu. Włamywacz po wejściu do środka ukradł artykuły spożywcze oraz artykuły gospodarstwa domowego. Wartość spowodowanych włamaniami i kradzieżami strat została oszacowana na 3000 zł.

Ryszard Z. z Michniowca 11 września zgłosił policji, że jakiś złodziej wyłamał drzwi do ciagnika LKT, pozostawionego w lesie w Olchowcu. Po przedostaniu się do wnętrza skradł 4 łańcuchy alternatora oraz 30 l oleju napędowego. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 1500 zł na szkodę zgłaszającego.

W Olchowcu 11 września funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Czarnej zatrzymali do kontroli renaulta mastera, którym kierował Robert G. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 2,34 promila alkoholu. Nietrzeźwy kierowca został zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy.

Zofia K. powiadomiła 11 września KPP w Lesku o kradzieży na jej szkodę silnika elektrycznego wartości 500 zł. Silnik został ukradziony w Średniej Wsi.

Późnym popołudniem 11 września w Wolkowij jadąc fiatem Anna G. na śliskiej nawierzchni straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w barierę energochłoną.

Mieszkaniec Wetliny pod wieczór 11 września powiadomił policję o znalezieniu na terenie jednej z posesji zwłok mężczyzny. Wstępne ustalenia wskazują, iż najprawdopodobniej przyczyną jego zgonu był nieszczęśliwy wypadek podczas prac przy domu letniskowym.

Po południu 12 września kierujący toytą Mariusz B. podczas wyprzedzenia nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu wyprzedzanego, wskutek czego doprowadził do boczno-zderzenia z DAF-em.

W Uhercach Mineralnych 12 września kierujący oplem Paweł K. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi, prowadzonemu przez Andrzeja W., wskutek czego doszło do zderzenia obu aut.

W nocy z 12 na 13 września w Ustjanowie złodzieje po zerwaniu kłódki weszli do garażu, należącego do Mieczysława M. Z garażu ukradli 415 l oleju napędowego, metalowy kanister o pojemności 20 l oraz 0,5 l alkoholu. Łączna wartość skradzionych przedmiotów została oszacowana na 900 zł.

Podczas imprezy domowej 13 września ok. godz. 3.30 jeden z mieszkańców Leska wypadł przez okno ze swojego mieszkania na drugim piętrze. Nieprzytomny został przewiezony do miejscowego szpitala.

W Smereku 13 września jadący motocyklem Grzegorz G. nie zachował bezpiecznej prędkości, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

W Dołżycy 13 września kierujący fordem na luku drogi nie dostosował prędkości do warunków drogowych i wjechał do rowu.

Wieczorem 13 września w Żerdence policjanci zatrzymali do kontroli kierującego daewo tico Wojciecha M. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,28 promila alkoholu.

W Łączkach 14 września ok. godz. 1.50 kierujący fiatem punto stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do rowu, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Pojazd zabezpieczono.

Łukasz B. 15 września zawiadomił leską KPP, że poprzedniego dnia został pobity przez dwóch znanych mu mężczyzn. Policja prowadzi w tej sprawie postępowanie wyjaśniające.

Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 15 września po południu kierujący nissanem Grzegorz W. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu oplotu, prowadzonemu przez Edmunda W., wskutek czego doszło do kolizji.

Po południu 16 września na ul. Piłsudskiego w Lesku jadący peugeotem Krzysztof B. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył forda, którym kierował Wiesław K.

Na terenie przejścia granicznego w Krościenku 17 września funkcjonariusze z sekcji prewencji ustrzyckiej KPP zatrzymali jadącego mercedesem mieszkańca Iwanofrankowska Mykhajlo K. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,24 promila alkoholu.

W godzinach popołudniowych 17 września w Zwierzyniu policjanci z leskiej drogówki zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Kazimierza S. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,9 promila alkoholu.

Na skrzyżowaniu ul. Pionierskiej i ul. Belskiej w Ustrzykach D. 17 września kierujący oplem vectrą Grzegorz S. podczas skrętu w lewo najechał na pieszą Justynę P.

W Ustrzykach D. na ul. Dworcowej 17 września, prowadzący fiata ducato, Henryk H. nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania i najechał na autobus „Autosan”, kierowany przez Stanisława S.

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku 17 września podczas odprawy celnej na przejściu granicznym w tej miejscowości zatrzymali Wasyla D. z Sambora, który posługiwał się przerobioną „zieloną kartą”.

W Hoszowie 18 września jadący volkswagenem passatem Damian T. nie dostosował prędkości do warunków atmosferycznych, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożną barierkę.

Kierujący fiatem seicento Józef L. 18 września w Hoszowie nie dostosowa-

wał prędkości jazdy do warunków atmosferycznych, wskutek czego na luku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas jezdni i najechał na seata lbizę, prowadzonego przez Artura Ch.

W Jałowie 18 września kierujący mantem 48 Adam L. podczas omijania nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego najechał na tył autobusu „Autosan”, prowadzonego przez Janusza Cz.

W rejonie Ustjanowej 18 września na obszarze leśnym w miejscu oznakowanym znakiem drogowym „Uwaga, zwierzęta leśne” nagle wbiegł na jezdnię dzik, który uderzył w jadącego renaulta 19, kierowanego przez Marka P. Wskutek uderzenia w samochódzie zostały uszkodzone tylne drzwi.

Przed północą 18 września w Stefkowej policjanci z leskiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego fiatem tipo Damiana P. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,02 promila alkoholu.

W Średniej Wsi 19 września przed południem kierujący ciagnikiem „Urusus” Zdzisław K. podczas skrętu nie zachował szczególnej ostrożności i doprowadził do zderzenia z renaultem, prowadzonym przez Franciszka K. W wydychanym przez traktorystę powietrzu było 2,74 promila alkoholu.

W południe 19 września w Postolowiu na luku drogi kierujący volkswagenem passatem Roman K. zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z daewo nubirą. Wskutek zderzenia dwoje pasażerów doznało obrażeń.

W Solinie 19 września po południu policjanci zatrzymali do kontroli kierującego polonezem Roberta B. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,98 promila alkoholu.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 19 września kierujący fordem Marcin T. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fordem, prowadzonym przez Jana D.

W Wetlinie 20 września spalili się dach domu letniskowego. Przyczyną pożaru była nieszczelność przewodu kominowego.

Wieczorem 20 września w Żubraczem policjanci zatrzymali do kontroli fiata punto, którym kierował Piotr S. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowały się 0,2 promila alkoholu.

Piotr B. 22 września zawiadomił leską KPP o uszkodzeniu trzech sztybowców znajdujących się w hangarze na terenie sztybowiska w Weremieniu. Straty, poniesione w wyniku tego przez Aeroklub Bieszczadzki, zostały oszacowane na ok. 20 tys. zł.

W kolejce do przejścia granicznego w Krościenku 22 września doszło do kolizji drogowej mercedesa, kierowanego przez Grzegorza P., z volkswagenem passatem, prowadzonym przez Romana K. Sprawę przekazano do rozpatrzenia przez Sąd Grodzki w Ustrzykach D.

W Ustrzykach D. na ul. 1 Maja kierująca oplem agila Anna S. 22 września potrąciła piesze go Stanisława C., który przechodził przez jezdnię w miejscu nieoznakowanym. Pieszy został przewiezony do miejscowego szpitala.

Późnym wieczorem 22 września w Wetlinie policjanci z leskiej KPP zatrzymali do kontroli nissana, prowadzonego przez Włodzimierza D. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,08 promila alkoholu.

Polonez zatrzymał się na przepuście

W Lipiu doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego obrażeń doznał trzech młodzi mieszkańcy tej wioski. Wg nieoficjalnych informacji cała trójka była pod wpływem alkoholu.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Wieczorem 19 września kierujący polonezem Janusz D. stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i wjechał do rowu. Auto zatrzymało się pod uderzeniem w betonowy przepust.

W wyniku wypadku Łukasz B., jeden z pasażerów poloneza, doznał złamania nogi i żuchwy. Natomiast kierujący samochodem Janusz D. i drugi pasażer Krzysztof D. wyszli z wypadku z ogólnymi potłuczeniami.

Krzysztof D. przebadano urządzeniem elektronicznym na zawartość alkoholu w organizmie. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono prawie 2 promile alkoholu. Ze względu na to, że obrażenia kierowcy poloneza i drugiego pasażera uniemożliwiły określenie stanu ich trzeźwości alkometrem, pobrano im krew do badań na zawartość alkoholu.

Pojazd zabezpieczono do dalszych czynności procesowych.

a. z.

OSTROŻNIE Z GRZANIEM!

Gwałtowne ochłodzenie, jakie nastąpiło w połowie września, sprawiło, że trzeba było o miesiąc wcześniej niż zwykle rozpocząć sezon grzewczy. – Zawsze, jak się zaczyna jesienne grzanie, mamy wzrost liczby pożarów – mówi jeden ze strażaków z KP PSP w Ustrzykach Dolnych.



Tym razem zapaliła się sadza w kominie

Fot. M. Szewczyk

W poprzedniej „GB” opisaliśmy najtragiczniejszy pożar, do jakiego doszło wówczas w Bieszczadach. W jego wyniku nad ranem 14 września śmierć ponieśli dwaj mężczyźni, którzy „na dziko” zamieszkali drewniany dom w Brzegach Dolnych.

W przeddzień tej tragedii zapalił się drewniany dom jednorodzinny w Czarnej Górze. Powiadomienie o tym pożarze dotarło do ustrzyckiej KP PSP 13 września o godz. 18.02.

Na miejscu straży stwierdzili, że wskutek nieszczelności rury piecyka zapaliła się przylegająca do niej belka. Dzięki szybkiej interwencji właścicieli budynku ogień został powstrzymany przed dalszym rozprzestrzenianiem się. Dalsze działania prowadził zastęp OSP Czarna, OSP Lutówka oraz JRG Ustrzyki Dolne. W akcji brało udział pięć wozów gaśniczych i jeden operacyjny.

Mieszkańcy tego domu mieli szczęście, że to zapaliło się w dzień, kiedy wszyscy byli na chodzie – stwierdza strażak. – Gdyby to było w nocy, kiedy wszyscy śpią, finał mógłby być o wiele gorszy. Na strychu tego domu było złożone siano. Jak ogień by tam doszedł, byłoby po wszystkim.

Następnego dnia ok. godz. 18.00 kłęby dymu pojawiły się nad parterowym budynkiem wielorodzinnym przy ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych. Okazało się, że doszło tutaj do zapalenia się sadzy w przewodzie kominowym. Strażacy z ustrzyckiej JRG zlokalizowali i wygasili ogień poprzez założenie na komin siła kominowego.

W takim przypadku wodą się ognia nie zalewa, bo mogłoby rozwalić piec albo spowodować spekanie kominą – wyjaśnia strażak. – Dlatego trzeba założyć na wylot kominą specjalne sito, które uniemożliwia przedostanie się ognia na zewnątrz, i jak najszybciej wygasic piec.

Strażacy mówią, że aby uniknąć takich zdarzeń, przed rozpoczęciem ogrzewania należy bardzo dokładnie sprawdzić całą instalację i wszystkie urządzenia, zwracając szczególną uwagę na szczelność i drożność przewodów kominowych.

h. t.

Na wszelki wypadek

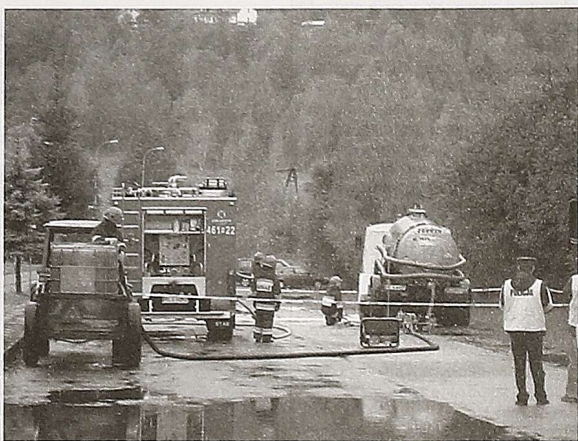
W ciągu dwóch dni w powiecie leskim nastąpił ciąg dramatycznych zdarzeń: w szkole znaleziono ładunek wybuchowy, ludzie zostali uwięzieni na skalnym urwisku, San groźnie wylał, a do tego wskutek wypadku olej wyciekł z cysterny.

Taki był szkielet kompleksowych ćwiczeń zorganizowanych 18 i 19 września przez Wydział Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Lesku. Działania prowadzone były we współpracy organów administracji samorządowej powiatu i gmin, powiatowych służb, inspekcji i straży, obrony cywilnej oraz Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jedno z ćwiczeń rozpoczynało się od znalezienia w szkole w Mchawie podejrzanej paczki, z której wystawały przewody. Do działania przystąpiła grupa rozpoznania saperko-minerskiego z Komendy Powiatowej Policji w Lesku. Nastąpiła szybka ewakuacja ze szkoły wszystkich osób, którym zapewniono także pomoc psychologiczną i medyczną. Później policjanci przeszukali pomieszczenia oraz zabezpieczyli podejrzany przedmiot.

Kolejnym zadaniem było udzielenie pomocy osobom uwięzionym na ścianie urwiska. Do akcji ratowniczej włączyły się specjalistyczne służby Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Intensywne opady deszczu spowodowały znaczne podniesienie wody



W Polańczyku doszło do skażenia terenu olejem napędowym

Fot. D. Radio (KPP Lesko)

w Sanie, wskutek czego wystąpiły lokalne podtopienia - to podstawowe założenie kolejnego etapu ćwiczeń. Drogą wodną ewakuowano mieszkańców jednego z domów w Postolowie. To zadanie wykonali ratownicy z obrony cywilnej.

Na zakończenie ćwiczeń przeprowadzono działania w Polańczyku. Tam w wyniku przewrócenia się cysterny wyciekł olej napędowy. Akcją ratowniczą, mającą na celu likwidację skutków skażenia terenu, przeprowadzili strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku wspólnie z policjantami z leskiej KPP.

Ćwiczenia przeprowadzone wg tych założeń pokazały, że właściwe przygotowanie osób biorących udział w zapobieganiu i likwidacji zagrożeń kryzysowych jest podstawą prawidłowej realizacji zadań – podsumowuje asp. Dariusz Radio z KPP w Lesku. - Pozwoliły też na doskonalenie umiejętności ratowniczych służb i współdziałania policji, straży pożarnej, GOPR i OC.

h. t.

By lepiej i skuteczniej pomagać

- Im więcej osób, im więcej instytucji, im więcej organizacji, tym lepiej, tym nasza działalność może być skuteczniejsza, a nasza pomoc może przyjść na czas i zapobiec nieszczęściom – mówi szefowa Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie Mariola Zajdel-Ostrowska.



Po zakończeniu tego szkolenia w powiecie bieszczadzkim zapobieganie i przeciwdziałanie przemocy powinno być skuteczniejsze Fot. T. Szewczyk

Właśnie poprawie skuteczności działania służyło czterodniowe szkolenie „Przeciw przemocy – razem łatwiej i skuteczniej”, przeprowadzone we wrześniu w Ustrzykach Dolnych. Zostało zorganizowane w wyniku porozumienia między Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Rzeszowie, Podkarpacką Komendą Wojewódzką Policji w Rzeszowie oraz Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach D.

- Przemoc w rodzinie to nie jest problem gdzieś w Polsce, gdzieś daleko od nas – stwierdza wicekomendant KWP w Rzeszowie mł. insp. Andrzej Sabik. – To jest w naszych miejscowościach, może nawet u naszych sąsiadów za ścianą. Na terenie naszego województwa codziennie otrzymujemy ponad 100 informacji o przemocy.

W szkoleniu wzięło udział ok. 40 osób – pedagogów, psychologów,

policjantów, pielęgniarek środowiskowych, kuratorów sądowych oraz pracowników pomocy społecznej. Prowadzili je trenerzy i superwizorzy rekomendowani przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne, oficerowie Wydziału Prewencji KWP w Rzeszowie oraz specjaliści pracy socjalnej.

- Chodzi o to, by zbudować system, który – oprócz pracowników pomocy społecznej – będą tworzyli przedstawiciele policji, sądownictwa, ośrodków pomocy rodzinie, nauczycieli, pielęgniarek szkolnych i środowiskowych, lekarzy rodzinnych – mówi M. Zajdel-Ostrowska. - W zakresie przeciwdziałania przemocy musi się bardzo dużo zmienić. Chodzi głównie o to, żeby lepiej i skuteczniej nieść pomoc przede wszystkim tym, którzy tej pomocy potrzebują, a nie zawsze o nią proszą.

a. z.

INFORMACJA

Zakład Gospodarki Komunalnej w Czarnej z s. Czarna Górna 113

ma na stanie zbędne, zużyte kontenery Kp-7 w ilości 15 sztuk. Kontenery te są przeznaczone do sprzedaży.

Cena: 840 zł netto za 1 sztukę.

Termin sprzedaży: od 18 września 2008 r.

Kontenery, oznaczone numerami od 1 do 15, można oglądać codziennie od wtorku do czwartku w godz. 9.00-14.00 po uprzednim ustaleniu terminu z zakładem – tel. (013) 461 9055.

h. t.

Jechał, bo nie mógł iść ?

Jeden z moich znajomych został na własną prośbę poddany badaniu na zawartość alkoholu. Mówił, że czuł wówczas, że był już dobrze wstawiony. Miał 1,5 promila. Tymczasem...

W Ustrzykach Dolnych na ul. Gombrowicza 21 września kierujący samochodem „Land Rover” Robert A. wymusił pierwszeństwo przejazdu na opłu corsie, prowadzonym przez Joannę G. Kierująca oplem, chcąc uniknąć zderzenia, gwałtownie skręciła z jezdni na chodnik, w wyniku czego uszkodziła przód auta.

Kierowca land rovera zbiegł z miejsca kolizji. Po pościgu został przez policję zatrzymany w Dźwiniaczu. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono... 3 promile alkoholu!

Pomoc na 25 metrów

Maksymalna wysokość robocza podnośnika to 25 m. Do tego czujniki w koszu, uruchamiające blokady, które nie pozwalają na wyciągnięcie drabiny teleskopowej przy większym wietrze i na uderzenie nią w przedmiot podczas pracy. A przy tym doskonała łączność pomiędzy operatorem i załogą w koszu. To tylko niektóre zalety nowego podnośnika pożarniczego.

Taki właśnie podnośnik 18 września został przekazany do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej Ustrzykach D. Kosztował 941 tys. 600 zł.

Nowy podnośnik pożarniczy PMT - 25D na podwoziu MAN został wyprodukowany w Fabryce Maszyn „Bumar Koszalin S.A.” w Koszalinie. Środki na jego zakup pochodziły z „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009” (850 tys. zł.).



Podnośnik na miarę XXI w. jest już na wyposażeniu ustrzyckiej KP PSP

Fot. KP PSP Ustrzyki D.

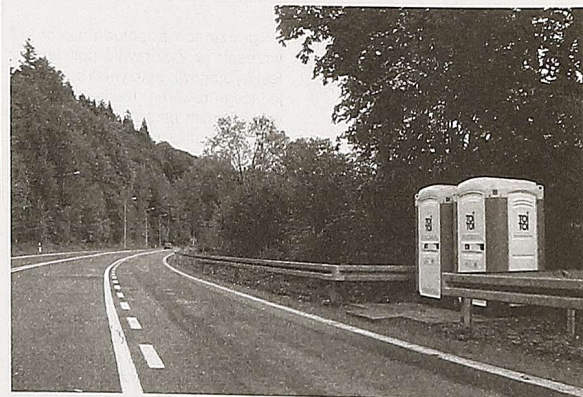
Natomiast pozostałą część, czyli 91 tys. 600 zł. przyznano z zakładów ubezpieczeń na podstawie ustawy o ochronie przeciwpożarowej. - Podnośnik został przekazany do naszej komendy po wstępnym przeszkoleniu osób go obsługujących. - zaznacza asp. Emil Szmyd, rzecznik ustrzyckiej KP PSP. - Ze względu na niskie zawieszenie podwozia pojazd będzie przydatny w akcjach ratowniczo-gaśniczych zwłaszcza na terenie miasta. Jest udoskonalony technicznie i może też podawać wodę.

Nowy samochód jest następcą wysłużonego podnośnika hydraulicznego SH-18 na podwoziu stara. W ustrzyckiej komendzie „służył” od 1983 r. Został przekazany do OSP w Ropieńce, która znajduje się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym.

WD

CO ZA LUDZIE!

Wiele razy, pisząc w „GB” o przejściu granicznym w Krościenku, apelowaliśmy o udostępnienie podróżnym możliwości korzystania z szaletów. I w końcu na samym przejściu i przy drodze, prowadzącej do przejścia, są ubikacje. Lecz niedługo trzeba je będzie chyba pozamykać!



Ubikacje są, ale czy długo będą?

Fot. T. Szewczyk

- Miesiąc temu oddano do użytku budynek odpraw na przejściu kolejowym. Niedawno zaczęliśmy z niego korzystać. Na pewno jest to udogodnienie dla podróżnych, bo już w czasie odprawy celnej nie muszą czekać na zewnątrz – mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. - Jednak już doszło do dewastacji pomieszczeń, szczególnie ubikacji. Niszczą ich wyposażenie. Wszystko, co da się urwać, jest urwane. Nawet próbuje się odkręcać płyty podwieszonych sufitów, aby – być może – chować tam przemycany towar. Nowiutki budynek, a już jest zniszczony.

Przy wjeździe na przejście po stronie polskiej ustawione zostały, również z myślą o podróżnych, toalety przenośne „Toi Toi”, osobno dla kobiet i dla mężczyzn. Ale jak się do nich zaglądnę, można odnieść wrażenie, że część ludzi, którzy z nich korzystają, nigdy w życiu nie była w normalnej ubikacji.

- Panie, niech pan tam wejdzie i zobaczy – mówi jeden z mężczyzn czekających w kolejce na odprawę. - Ktoś nas..a! na deskę sedesu! Co za ludzie!

Prawdopodobnie jeśli tak dalej będzie, temat braku na przejściu dostępnych dla podróżnych ubikacji, wkrótce powróci.

h. t.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Wiersze z edenu



Do tej pory ich wiersze ukazywały się w oddzielnych tomikach czy w prasie, najczęściej literackiej lub społeczno-kulturalnej. Trwało to do momentu, kiedy Andrzej Potocki, znany dziennikarz, publicysta i poeta dokonał wyboru poezji bieszczadzkiej (nie tylko), tworzonej większości przez osoby „stad”, które w niejednym przypadku tak zauroczyły się Bieszczadami, że postanowiły tu już zostać na dobre i na ziele.

Wydanie zbioru wierszy „Natchnieni Bieszczadem - antologia poezji” nie należało do zadań łatwych. O tym, zaraz na wstępie, pisze A. Potocki, który z pomysłem na bieszczadzką antologię nosił się od dłuższego czasu. Przeszkodą we wprowadzeniu tego pomysłu w czyn był wydawca, a właściwie jego brak. Nikt nie chciał ryzykować wydania poezji, która postrzegana jest jako „deficytowa”. Ale w końcu wydawca się znalazł: rzeszowska „Libra”.

W antologii zamieszczono wiersze trzydziestu pięciu poetów. Należy ich wszystkich wymienić. W porządku alfabetycznym są to: Barbara Bandurka, Roman Bańkowski, Ryszard Smolarek „Białko”, Ewa Baranowska, Alina Bartosik-Andruch, Leon J. Chrapko, Andrzej Ciach, Robert Czop, Andrzej Franczyk, Adam Gliniewicz, Janusz Gołda, Zbigniew Habrat, Jolanta Jarecka, Jolanta Kenar, Kazi-

mierz Klich, Stanisława Konieczny, Tomasz Korzeniowski, Wiesław Koszela, Ryszard Krzeszowski „Prezes”, Ryszard Kulman, Wiesława Kwinto-Koczan, Wojciech Maciaszek, Mariusz Marczyk, Jacek Mączka, ks. Myron Michaliszyn (Michajłyszyn), Zdzisław Pękalski, Krzysztof Potaczała, Andrzej Potocki, Anna Sokółowska, Jan Szelc, Ryszard Szociński, Janusz Szuber, Halina Więcek, Zbigniew Zamołojko i Jerzy Zięba.

Kim są na co dzień? Na pewno nie wszyscy są poetami-zawodowcami. Piszą wiersze, a przy tym wykonują pracę zgodną z wykształceniem lub zupełnie z nim nie związaną. Ale wszystkich łączy jedna płaszczyzna, którą A. Potocki nazywa Bieszczadem. „Bo Bieszczad to coś więcej niż góry... to filozofia życia, dlatego do antologii trafił wyłącznie ci twórcy, którzy przez jakiś czas mieszkali w Bieszczadzie lub mieszkają w nim nadal” - zaznacza A. Potocki. Wszyscy tak go ukochali, że chcą w nim przebywać w nieskończoność: „A kiedy dojdziemy kresu/ pozwól nam na niebieskiej poloninie/ doczekać w Twojej łaskawości/ zmarłych-wstania w Bieszczadzie/ ziemskim raj/ edenie zakaporskiej szczęśliwości” (A. Potocki „Bieszczady”).

Poezja jest szczególnym rodzajem wyrażania stanów wewnętrznych. Tu, jak w soczewce, skupiają się drgnienia duszy poruszonej radością i smutkiem, chwilą zadumy, postrzeganiem świata, nadzieją na lepsze „będzie” i tęsknotą za „było”. „To już przeszłość, odeszło, minęło/ ten nasz świat, w którym młodość jak kwiat/ wśród chwastów się pięła/ czar zapachów i tysięcy barw” (A. Gliniewicz „Pisząc wspomnienia”), za tymi, którzy odeszli. „tak wam spieszo do posad/ w niepojętym błękitie/ co wam chłopcy do tego/ gdy pod ręką jest życie/ znów skorci za oknem/ a wy już w wyższych sferach/ wam to po co chłopaki/ w niebie się poniewierac” (A. Ciach, „Ballada na starą szafę i puste krzesła”).

Na koniec, zupełnie z innego bieguna uczuciowego, by nie kończyć całkiem nostalgicznie, fraszka Ryszarda Krzeszowskiego: „Istna wegetacja/ Ktoś powie z przekąsem/ A tu szron na jajach /I sople pod wąsem” („Fraszka na zimę w namiocie”).

Integralną częścią antologii są reprodukcje prac bieszczadzkiej plastyki: Barbary Bandurki, Aliny Bartosik-Andruch, Leona J. Chrapki, Jadwigi Deniusiuk, Zbigniewa Habrata, Andrzeja Kijowskiego, Jolanty Kordyacznej, Waldemara Kordyaczego, Antoniego Łuczka, Roberta Myszkala, Zdzisława Pękalskiego, Zofii Roś, Jadwigi Siary, Agnieszki Słowik-Kwiatkowskiej, Ewy Sobol, Marty Szymali, Jarosława Trojanowskiego, Zdzisława Twardowskiego, Andrzeja Wasielewskiego „Poloniny”, Elżbiety Wesółkin, Wandy Wesółkin, Jerzego Wojtowicza, Ewy Wójciak, Malwiny Wójcik, Marzeny Zającz, Zbigniewa Zamołojki i Tomasza Żyto-Żmijewskiego.

Antologia wydana jest w twardej oprawie i na dobrym papierze. Może przyciągać czytelnika. Pewnie jeszcze bardziej by go przyciągała, gdyby nie cena - trochę wygórowana jak na przeciętnego odbiorcę poezji.

WD

Natchnieni Bieszczadem - antologia poezji, wybór i oprac. Andrzej Potocki, Rzeszów 2008.

Los się do niej uśmiecha

Spotkanie z Agnieszką Perepeczko odbyło się w sobotę 20 września w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. Było możliwe dzięki współpracy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach D. z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Rzeszowie.

Działający przy ustrzyckiej bibliotece Dyskusyjny Klub Książki, którego członkami są uczniowie miejscowych szkół, był wspólnie z dyrektorką Anną Metyk gospodarzem imprezy.

Chęć dzielenia się zabawnymi historiami, które mają miejsce na planie serialu „M jak miłość”, ale także troskami i dobrymi chwilami to coś, co zjednuje aktorce przede wszystkim osoby dojrzałe, które niejedno już w życiu przeszły.

W czasie spotkania odnosiło się wrażenie, że właśnie takie osoby znalazły wspólną falę z A. Perepeczko. Aktorka opowiadała o swoim pobycie w Australii, karierze modelki, małżeństwie z Markiem Perepeczką i pisaniu książek. - Los się do mnie uśmiechał, ilekroć było mi ciężko - powtarzała często. I to właśnie los podarował jej rolę Simony w serialu „M jak miłość”. Aktorka nie ukrywa, że Simona ma wiele jej cech: jest radosna, umie sobie radzić w życiu i ma cały czas wysoki poziom serotoniny.

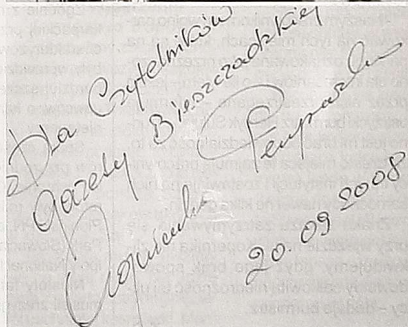
Wśród uczestników spotkania byli też i tacy, którzy uważają A. Perepeczko za symbol kobiecości. Kobiecość zaś jest - jak mówi główna bohaterka spotkania - „darem w każdym wieku, trzeba tylko o niego dbać”. Książka „Babie lato”, z którą przyjechała do Ustrzyk, stanowi potwierdzenie tej tezy.

Pod koniec spotkania na pytanie, czy A. Perepeczko napisze książkę dla młodzieży, obecni w sali uczniowie ZSP 1, ZSP 2 i ZSL uzyskali informację, że aktorka ma dobry kontakt z młodymi ludźmi i uczestniczy w rozwiązywaniu ich problemów. Żadna deklaracja a propos książki młodzieżowej jednak nie padła.

M. Gergasz



Fot. W. Domiszewski

Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

Prośba do jesieni

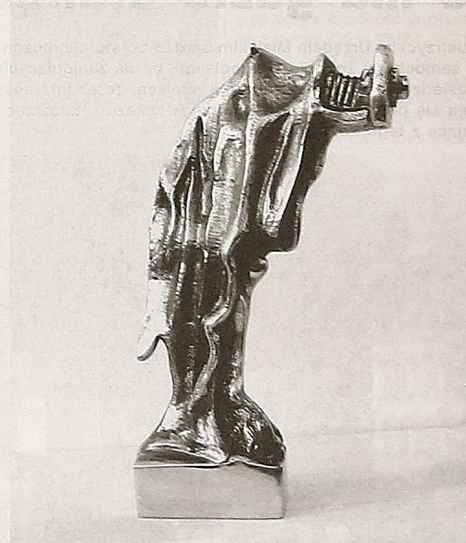
Znów złote liście wkładam między kartki,
nowe kasztany po kieszeniach noszę;
żurawie żegnam, co znikają w niebie,
i jak co roku, o to samo proszę:
„Nie odchodź jeszcze, nie spiesz się, poczekaj.
Rozpal drzew korony w słońcu, co już nisko.
Daj nacieszyć oczy tyloma barwami,
co w spódnicach cygańskich w tańcu przy ognisku.”



Z. Zamołojko

Fotografujesz? To startuj!

Jeszcze do końca października można nadsyłać fotografie na konkurs fotograficzny „Foto Bies” - „Cztery pory roku - Bieszczady w czterech odsłonach”.



Główną nagrodą jest rzeźba autorstwa P. Woronica

Konkurs fotograficzny „Foto Bies” jest zorganizowany przez firmę wokol.pl Sp. z o.o., powiat bieszczadzki oraz gminy Czarna, Lutowska i Ustrzyki Dolne. Ma charakter otwarty i mogą w nim wziąć udział osoby zajmujące się fotografią amatorsko lub profesjonalnie.

Każdy uczestnik konkursu może nadsłać maksymalnie 5 fotografii, wykonanych dowolną techniką. Obiektem fotografii powinny być bieszczadzkie krajobrazy, miejsca i zabytki lub ludzie bądź wydarzenia, które miały miejsce na terenie Bieszczadów.

Prace w formie załączników do poczty elektronicznej powinny być przesyłane na adres: fotobies@stolicabieszczad.pl. Parametry prac: format JPG, min 1600 x 1200 pikseli i max w plikach nie przekraczających 5 MB. Więcej informacji o konkursie i regulamin na stronie internetowej: www.stolicabieszczad.pl. Adres do korespondencji: redakcja@stolicabieszczad.pl.

I BĘDZIE FORSA

c.d. ze s. 1

Wirtualny informator

Jednym z celów projektu jest stworzenie za 68 tys. zł wirtualnego polsko-ukraińskiego informatora turystyczno-gospodarczego.

Baza danych zawierałaby m.in. podmioty gospodarcze, instytucje społeczne, kulturalne, podmioty gospodarcze, zabytki, atrakcje turystyczne, hotele, restauracje, pensjonaty, gospodarstwa agroturystyczne itp., funkcjonujące w polskiej i ukraińskiej części Bieszczad.

Zabrane w bazie informacje byłyby sprężone z interaktywną mapą. Dzięki temu internauci uzyskają możliwość wyszukiwania interesujących ich obiektów i nawiązania kontaktu z ich właścicielami, gospodarzami itd., a także ustalenia na mapie, gdzie one się

mieszczą i jak do nich dotrzeć.

Informator ten byłby sukcesywnie rozbudowywany i aktualizowany. Cały serwis będzie trójjęzyczny. Wszystkie informacje zostaną umieszczone w językach polskim, ukraińskim i angielskim.

Z informatora będzie mógł korzystać każdy, kto ma dostęp do Internetu. Oprócz tego w Starym Samborze i w Ustrzykach D. będą działały info-kioski, udostępnione mieszkańcom i turystom przez całą dobę.

Konno i na rowerze

Nasz region stanowi wymarzony teren do uprawiania turystyki konnej. Sporo szlaków konnych istnieje już na obszarze Bieszczadzkiego Parku Narodowego i w jego otulinie.

Za pieniądze z Norweskiego Mechanizmu Finansowego – ponad 56

tys. zł – planuje się wytyczenie ok. 150 km tras konnych. Połączyłyby one już istniejące na terenie niektórych gmin bieszczadzkiej ścieżki konne w jeden szlak konny, obejmujący całe Bieszczady. Otwarcie tego szlaku nastąpi podczas trzydniowego polsko-ukraińskiego rajdu huculskiego.

Dla miłośników sportów rowerowych i to w wersji ekstremalnej na Laworcie zaplanowano wybudowanie za ponad 31 tys. zł trasy „Down Hill”. Będą na niej trenować miejscowi i przyjeźdźni miłośnicy tego sportu, a także będzie można organizować tu nawet międzynarodowe zawody down-hillowe.

Sportowo i kulturalnie

Największe pieniądze przewidziano na sport – ponad 205 tys. zł – i

kulturę – ponad 571 tys. zł.

Działania w sporcie to przede wszystkim organizacja międzynarodowych zawodów w narciarstwie biegowym i alpejskim, w biegach górskich oraz pływaniu. Przewidziano również szkolenia dla organizatorów i instruktorów sportu oraz kursy sędziowskie na sędziów piłki nożnej, narciarstwa i pływania.

W kulturze najpoważniejsze przedsięwzięcie to Festiwal Kultur Pogranicza „Karpacie cztery pory roku”. W jego ramach przewidziano polsko-ukraińskie warsztaty wilińskie, garncarskie, hafciarskie, plastyczne, wokalne, instrumentalne i taneczne. Każde warsztaty zakończy prezentacja ich efektów – wystawa prac, koncert albo pokaz.

Odbędzie się także koncerty muzyczne z udziałem twórców polskich i ukraińskich. Zaplanowano m.in. cykl koncertów, na

których będą prezentowane różne gatunki muzyki: „Rock na wiosnę”, „Folkuj przez lato”, „Jesienny blues” i „Zima z jazzem”.

Aby imprezy kulturalne mogły odbywać się w dobrych warunkach i trochę uniezależnić się od pogody, przewidziano zakup 10 namiotów targowych oraz zadaszonej sceny przonośnej.

A za resztę

Na nakręcenie filmu promującego polskie i ukraińskie Bieszczady zarezerwowano 10 tys. zł. Związane z projektem wydawnictwa (broшуry informacyjne, plakaty, kalendarz) będą kosztować 63 tys. zł.

Pozostałe pieniądze zostaną wydane na organizację sześciu konferencji międzynarodowych (72 tys. zł), a także na pokrycie kosztów zarządzania projektem, zakup komputera i laptopa oraz materiałów biurowych (77 tys. zł).

T. Szewczyk

Uwaga, bieszczadzcy przedsiębiorcy!

Do wzięcia ponad 136 mln zł

Przez cały październik i jeszcze kawalek listopada (do 7 listopada) mikro, mali i średni przedsiębiorcy mogą składać wnioski o dofinansowanie. Do podziału wśród wnioskodawców z Podkarpacia jest ponad 136 mln zł.

Zarząd Województwa Podkarpackiego ogłosił 29 września rozpoczęcie konkursu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Celem tego konkursu jest dofinansowanie rozwoju istniejących przedsiębiorstw.

Kto?

O dotacje, pochodzące z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, mogą się w nim ubiegać przedsiębiorcy, prowadzący mikroprzedsiębiorstwa (do 10 zatrudnionych) oraz przedsiębiorstwa małe (do 50

zatrudnionych) i średnie (do 250 zatrudnionych). Te kryteria, dotyczące liczebności załogi, spełniają niemal wszystkie przedsiębiorstwa e Bieszczadach.

Prawo do ubiegania się o dofinansowanie mają te firmy, które przed złożeniem wniosku prowadzą działalność gospodarczą nie krócej niż przez rok oraz realizują inwestycje na terenie województwa podkarpackiego.

Ile?

Do podziału wśród wnioskodawców jest 136 mln 927 tys. 495 złotych. Mikro i mali przedsiębiorcy mogą uzyskać dofinansowanie do 70 % wydatków kwalifikowanych, zaś średni przedsiębiorcy do 60 %.

Minimalna kwota wsparcia wynosi 10 tys. zł. Natomiast w przypadku mikro i małych przedsiębiorców maksymalnie

można pozyskać 800 tys. zł. Dla średnich przedsiębiorców pułap maksymalnego dofinansowania to 1,2 mln zł.

Projekty o istotnym stopniu innowacyjności mogą ubiegać się o jeszcze wyższe dofinansowanie (do 5,6 mln zł).

Na co?

W „Szczegółowym opisie priorytetów RPO WP na lata 2007-2013” są zawarte nie tylko kryteria oceny, ale i przykładowe rodzaje projektów podlegających dofinansowaniu. Są to m.in. inwestycje z zakresu rozbudowy lub rozszerzenia działalności przedsiębiorstwa, oparte na szeroko rozumianych innowacjach i wiedzy, z zakresu informatyzacji, wdrożenia technologii informatycznych i komunikacyjnych.

Konkurs obejmuje także projekty z zakresu zmian w procesie produkcyj-

nym, unowocześniania wyposażenia oraz zarządzania jakością. Wnioski mogą dotyczyć także wdrażania wydajnych systemów zarządzania środowiskiem oraz realizacji technologii zapobiegania zanieczyszczeniu środowiska.

Gdzie i kiedy?

Wnioski można składać już. Ich przyjmowanie rozpoczęło się 30 września o godz. 8.00. Trzeba zaś zdążyć ze składaniem wniosku do 7 listopada 2008 r. do godz. 15.30.

Wnioski są przyjmowane bezpośrednio w Punkcie Przyjmowania Wniosków w Departamencie Wspierania Przedsiębiorczości w Rzeszowie (ul. Hanasiewicza 17). Można też przesłać wniosek pocztą na adres wskazany w ogłoszeniu o naborze. Uwaga, wnioski muszą mieć potwierdzenie dostarczenia pod wskazane adresy we właściwym terminie!

Rozstrzygnięcie konkursu przewidywane jest nie później niż w II kwartale 2009 roku.

Realizacja projektu, który uzyska dofinansowanie, ma się rozpocząć nie później niż 3 miesiące od daty określonej w umowie, zaś zakończenie powinno nastąpić do końca 2010 r.

– Środki, o które mogą aplikować mikro, mali i średni przedsiębiorcy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego będą miały bezpośredni wpływ na rozwój Podkarpacia. Przełożą się one na poprawę sytuacji ekonomicznej i gospodarczej regionu. Wpłyną na tworzenie nowych miejsc pracy, dając szansę rozwoju nie tylko przedsiębiorcom, ale wszystkim mieszkańcom województwa – stwierdza marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

Opr. T. S.

Dodatkowe informacje dostępne są w „Vademecum beneficjenta RPO WP Oś 1” na stronie internetowej: www.wrota.podkarpackie.pl. Dokumentacja konkursowa jest do pobrania w ogłoszeniu o konkursie na stronach internetowych: www.wrota.podkarpackie.pl oraz www.rpo1.podkarpackie.pl.

Nie ma gdzie stanąć

Przed ustrzyckim Urzędem Miejskim bardzo często nie można zaparkować samochodu zgodnie z przepisami, bo na znajdujących się w jego sąsiedztwie parkingach nie ma miejsca. Toteż interesanci zatrzymują się przy chodniku, łamiąc znak zakazu i narażając się na wynikające z tego konsekwencje.



Jak widać, nie wszyscy ten znak respektują

Fot. T. Szewczyk

Winni są biurokraci

„Zaparkowałem samochód przed urzędem gminy Ustrzyki koło siatki i poszedłem do gminy zapłacić podatek w kasie. Zajęło mi to do 10 min. Wychodzę na pole, koło samochodu już jest policja. Mówią, że tu jest zakaz postoj, proszą o dokumenty. Spisali mnie i chyba będzie konfiskata samochodu, żebym nie miał czego parkować – napisał w liście do redakcji Stanisław M. A winni są biurokraci, bo zajęli oba

parkingi – stwierdza autor listu. – Pod gminą i pod cerkwią ich samochody stoją całymi dniami. A mogą parkować z tyłu za gminą (tam jest podwórko, dziedziniec), a z przodu udostępnić klientom na krótkie zatrzymanie. Ale taki jest rozsułek burmistrza”.

Stan jest taki

Ul. Kopernika, przy której mieści się Urząd Miejski w Ustrzykach D. jest jednokierunkowa. Przy wjeździe stoi znak zakazu zatrzymywania się. Ów znak

ustawiono, bo kiedy na drodze stanie szereg samochodów osobowych, staje się ona nieprzejezdna dla autobusu, auta ciężarowego czy samochodu strażackiego.

Jest to ulica monitorowana przez całą dobę. Obraz z kamery trafia do ustrzyckiej KPP, toteż policja ma możliwość obserwacji, co się na niej dzieje. Trudno się dziwić, że reaguje, gdy przepisy są łamane.

Parking przy ul. Szkolnej (pod ogrodzeniem cerkwi) jest dostępny dla wszystkich. Za siedzibą UM jest drugi parking, przeznaczony głównie dla pracowników UM. Wyznaczono na nim, tuż przy bocznym wejściu, stanowisko dla osób niepełnosprawnych, gdyż stąd jest im najłatwiej dotrzeć do windy.

Przed budynkiem UM znajduje się parking, na którym jedno stanowisko jest zarezerwowane dla samochodu służbowego (jest taka tabliczka). Pozostałe są przeznaczone dla interesantów (też jest taka tabliczka).

To nie „biurokraci”

Czy „biurokraci” zajmują, jak twierdzi czytelnik, miejsca wyznaczone dla interesantów?

– Naszym pracownikom nie wolno parkować na tych miejscach, które są na parkingu oznakowane jako przeznaczone dla interesantów i – o ile wiemy – jest to przez nich przestrzegane – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Trudno jest mi brać odpowiedzialność za to, że często miejsca te zajmują pracownicy innych instytucji i zostawiają na nich samochody nawet na kilka godzin.

Znak zakazu zatrzymywania się przy wjeździe na ul. Kopernika nie zlikwidujemy, gdyż jego brak spowodowałby całkowitą niedrożność tej ulicy – dodaje burmistrz.

T. S.

Karpaty w ogóle i w szczególności

Ponad 70 naukowców z całej Polski oraz z Ukrainy, Słowacji i Węgier wzięło udział w XVII Międzynarodowej Konferencji „Najcenniejsze walory karpacciej przyrody i ich ochrona”. Konferencja odbywała się 18-20 września w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych.



Dyskusje w czasie przerwy przenosiły się z sali do korytarza

Fot. T. Szewczyk

Zgodnie z nazwą konferencji tematy niemal wszystkich wystąpień dotyczyły karpacciej przyrody i jej ochrony. Część referatów obejmowała całe Karpaty i charakteryzowała ich walory florystyczne i faunistyczne, inne zaś poświęcone były wprowadzaniu łańcuchowi górskiemu, ale skupiały się na zagadnieniach bardziej szczegółowych i mówiły np. o endemitach wśród karpaccich bezkręgowców, o karpaccich porostach czy o projekcie opracowania atlasu karpaccich nietoperzy.

Spora część konferencji przeznaczono na prezentację najcenniejszych walorów przyrodniczych poszczególnych parków narodowych i działań służących ich ochronie. Oprócz Bieszczadzkiego Parku Narodowego bohaterami tych referatów były m.in. Magurski PN, Tatrzński PN, Gorczański PN, Babiogórski PN, Pieniński PN, a także Uzhanski National Park (Ukraina), Pieniński Narodny Park (Słowacja) oraz Retezat National Park, Bukki Mountains National Park i Dunaj National Park (Węgry).

Niestety fatalna aura spowodowała, że w tym roku uczestnicy konferencji musieli zrezygnować z terenowej sesji w Bieszczadzkiem PN.

set.

Nie samym chlebem

c.d. ze s. 1



Adepci sztuki scenicznej mieli przyjemność współpracy z Leszkiem Mądzikiem
Fot. A. Górski

Dlaczego? Ano dlatego, że pod regułami klasycznego teatru ukryta została prawda o kondycji kobiety w wieku późnobałzackim, ocierającej się o chorobę psychiczną, szarpanej majakami dawnej sławy i konfrontującej ją z dzisiejszą rzeczywistością.

Niedziela, dzień trzeci. Zamiast obiadu

Kibice teatru w okolicach godz. 14.00 zaczęli zbierać się w UDK. Nastąpiły przygotowania do drugiego maratonu. Jubileusz „Parry” był imprezą dla wytrwałych. Uruczono nas oryginalną muzyką na akordeon i... żyłki (Krzysztof i Tomasz Gwiazdowie), przy czym każdy, kto miał instrument, mógł przyłączyć się do muzykowania.

Szczecińska „Abanoia” przedstawiała niezwykle ciekawe i świetnie wyreżyserowane przez Konrada Pach-

ciarka „Warzywa”. Początkowo można było odnieść wrażenie, iż sztuka ma charakter satyryczny, lecz generalnie ma ona wydźwięk bardzo dramatyczny. Postacie, odgrywając role tytułowych warzyw, w rzeczywistości znajdują się w szpitalu psychiatrycznym i/lub na terapii psychicznej.

Kierowany przez Anatola Wierchowskiego teatr „Wiatrak” z Barlinka opowiedział historię arlekinu zakochanego w lalce. Uczucie, zniszczone przez czarownicę, pomagając odbudować dwie osoby z widowni, kładąc arlekinowi rękę na sercu. Przyjaźń „Parry” z „Wiatrakami” ma swoją historię, związaną mocno z Barlineckim Latem Teatralnym, na którym ustrzycki teatr gościł parokrotnie.

Dużym zaskoczeniem, pozytywnym, był monodram Dagny Cibory, studentki aktorstwa w łódzkiej filmówce.

Przyszłość polskiej sceny stworzyła hybrydową postać półdziewczynki, półkobiety, wkraczającej w zakazane sfery seksualności i dorosłości. Sztuka, stworzona na kanwie „Lolity” Nabokova oraz kompilacji błogów internetowych, była monodramem oryginalnym i poruszającym, emocjonalnym i prowokacyjnym.

Goście z Krakowa - scena „Kalejdoskop” - również zaczerpnęły z klasyki literackiej, wystawiając „Serce Don Juana” - jedyny spektakl, który udało się zrealizować w plenerze. Tematyka miłosna współgrała z tradycją greckiej nadmarionety - aktorzy występowali na szczudłach, tworząc poetycką wizję z użyciem słowa, ruchu i muzyki.

Na scenie UDK znakomicie wypadł też teatr „Kod” z Dębna, pokazując „Boże zauki”. To pozbawiona patosu opowieść o ludziach bezdomnych, ich nadziejach, wspomnieniach i gorczy. Konfrontacja dawnego, idealnego życia z dzisiejszą egzystencją kłószardów.

Ustrzyckie teatralia upłynęły pod znakiem jubileuszy. Oprócz wspomnianych, 40-lecie pracy obchodziła megagwiazda polskiej sceny teatralnej - Leszek Mądzik. Twórca Sceny Plastycznej KUL, scenograf i reżyser, wizytówka polskiego teatru plastycznego. Adepci sztuki scenicznej mieli przyjemność współpracy z nim podczas warsztatów, co zaowocowało etiudą warsztatową.

Trzy jubileusze, osiem spektakli, dziesiątki artystów, setki widzów. A to dopiero dziesięciolecie! Co „Parra” zrobi nam za następne 10 lat?! Aż strach się bać!

Kinga Szewczyk

Żubr w sieci

Ponad 100 osób wzięło udział w VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej pod hasłem „Żubr w sieci Natura 2000”, która 15-16 września obradowała w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Wołosań” w Cisnej. Jej organizatorami były Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie i Katedra Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt SGGW w Warszawie.



Fot. E. Marszałek

Uroczystego otwarcia konferencji dokonali prof. Wanda Olech z SGGW i Wojciech Szepieciński, p.o. dyrektora RDLP w Krośnie. Podczas inauguracji prof. Kajetan Perzanowski odebrał statuetkę „Bieszczadzkiego Żubra 2008”, przyznawaną przez Kapitułę Miłośników Bieszczadzkiej Przyrody.

Sesję referatową rozpoczął dyr. W. Szepieciński, przedstawiając krótką charakterystykę lasów regionu i specyfikę gospodarowania w nich. Kolejne wystąpienia dotyczyły już wyłącznie żubrów. Przewijała się różnorodna tematyka związana z ochroną tego priorytetowego dla Europy gatunku w ramach sieci Natura 2000. Kwestie te omawiali: prof.

Zbigniew A. Krasieński i prof. Kajetan Perzanowski. Wśród mówców nie zabrakło też leśników, którzy przedstawiali praktyczną stronę ochrony „puszcz imperatora”. Ryszard Paszkiewicz, nadleśniczy z Baligródu, zaprezentował „Monitoring żubrów w warunkach Nadleśnictwa Baligród”, zaś Ryszard Gwiżdż i Bogusław Młynarczyk z Nadleśnictwa Niepolomice, przedstawili doświadczenia z hodowli żubrów w swym nadleśnictwie. Krzysztof Bozik z Nadleśnictwa Waławy mówił o żubrach w Puszczy Krzyżyskiej.

Wśród ponad 40 referujących byli też goście z zagranicy. Tommy Svensson przedstawił 30-letnie doświadczenia w półwolnościowej hodowli żubrów w okolicy Eriksberg na południu Szwecji, zaś Ivan Mizin zaprezentował stan restytucji żubra w centralnej części Rosji, gdzie w trzech odrębnych stadach bytuje 140 zwierząt. Temat choroby niebieskiego języka przedstawił Rainer Glunz z Niemiec. Duże zainteresowanie towarzyszyło wystąpieniu gości z Ukrainy. Ivan Pamikoz, Vladimir Borejko i Vladimir Sesin omówili przyczyny i konsekwencje dramatycznego spadku liczebności populacji żubra w ich kraju. Okazuje się, że liczebność ta zmniejszyła się z niemal 700 w 1992 r. do 210-250 obecnie. Jako główne przyczyny tego stanu wymieniano m. in. brak systemowej ochrony gatunku, komercyjne polowania pod płaszczykiem odstrzałów selekcyjnych, a także rozpowszechnienie kłusownictwa.

Prezentacja Ukraińców wywarła spore wrażenia na odbiorcach. Pod jej wpływem uczestnicy konferencji wystosowali list do premier Ukrainy Julii Tymoszenko, wzywający rząd tego kraju do działań na rzecz ochrony żubra.

Wśród prezentacji medialnych znalazł się też film Jacka Szarka z TVP-3 Rzeszów „Żubr jest dziki w Bieszczadach”, zrealizowany we współpracy z RDLP w Krośnie.

Drugiego dnia uczestnicy konferencji wybrali się do zagrody adaptacyjnej w Nadleśnictwie Komańcza. Przebywając w niej żubry z Niemiec były sporą atrakcją, gdyż chętnie pozowały do zdjęć. Goście zobaczyli też obelisk upamiętniający 30-lecie sprowadzenia żubrów do Woli Michowej i kronikę ośrodka hodowli żubrów w Nadleśnictwie Stuposiany.

Organizatorzy, podsumowując konferencję, zwracali uwagę, że było to już szóste tego rodzaju spotkanie o charakterze międzynarodowym, organizowane corocznie w Polsce. Jako sukces wskazywano też, że nasz kraj jako pierwszy w Europie w sposób merytoryczny podszedł do wyznaczenia ostoi żubra. Efektem konferencji jest również pierwszy tom zwartej publikacji zatytułowanej „Żubr i jego ochrona”, która będzie się ukazywać co roku pod egidą Stowarzyszenia Miłośników Żubrów.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Spotkania z Czarnohorą (VI)

Ileż życia wokół!

Wychodzimy między skały na Szpyciach. Cudowna panorama! Przed nami, hen na horyzoncie po lewej Gorgany, daleko widać górkę Bystreca, a nawet pojedyncze chaty Dzembronii, a po prawej - wał Czarnohory. Patrząc na zachód, widzimy potężny kopulasty stożek Howerli.



Jedna z iglic przypomina rycerza zakutego w zbroję

Fot. A. Dumkiewicz

Wiatr porusza trawami polonin, jak gdyby ktoś potężną suszarką suszył włosy! Rozglądam się za pewnym charakterystycznym miejscem, które często gości na okładkach przewodników. Jedna z kolumn Szpyci... Charakterystyczna długa szyla jak u łabędzia z dziobem u góry. Gdzie to może być? Jest! Tak, to tutaj. Podchodzę do jednej z iglic i widzę stopnie i ścieżkę, która biegnie na sam szczyt. Czy wejść? Próbuję i po dobrej chwili ostrożnie staję na szczycie iglicy.

Oczy nie mogą się nasycić

W dole przepaść i mnóstwo kamieni, wśród traw kobierce kosmówki, które z tej wysokości wyglądają jak gruby, zielony dywan. Na tle traw odznacza się ona ciemnozieloną barwą. Krysia przynajmniej, bym się nie wygłupiał i zszedł na dół. Po chwili jestem na ziemi.

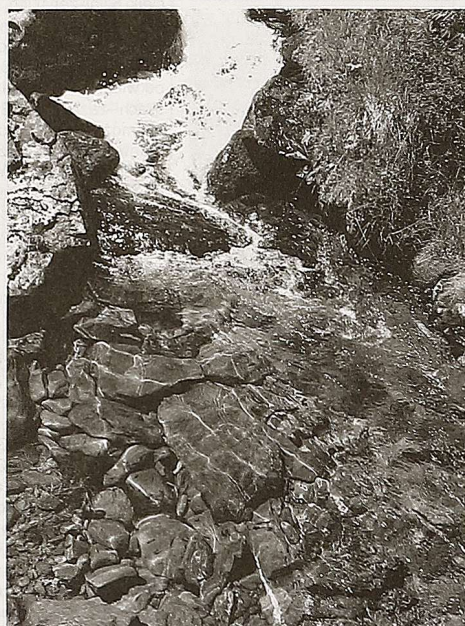
Oglądamy z zaciękwaniem każdą grupę skał. Jedna z nich do złudzenia przypomina rycerza zakutego w zbroję. Oczy nie mogą nasycić się pięknem przyrody! Wokół intensywna zieleń traw, kosmówki, ciemny odcień grzbietu Czarnohory. Wszystko o tej porze roku w pełni rozwinięte. Ileż życia jest wokół, wiele drobnych stworzonek, pracowite żuki nieraz znajdowaliśmy na ścieżce. One też miały coś ważnego do zrobienia.

Wysiłek fizyczny i psychiczny z pewnością wart był tego byśmy oglądali takie widoki, jak z tego miejsca! Naprawdę wyjątkowe. U góry w kotle leży duży płat śniegu. Jest twardy jak beton. Może dotrwa do następnej zimy? Na tej wysokości to możliwe.

Jedno uderzenie i mnóstwo trupów

Czas byśmy zaczęli schodzić. Idę pierwszy, pokazując drogę Krysi. Schodzimy wolno zakosami. Trzeba uważać, bo nachylenie stoku jest duże i gdyby się potknąć, to byłaby tragedia! Po chwili znowu jesteśmy u podnóża Szpyci. Szukamy plecaków ukrytych w kosówce. Są!

Tego dnia muchy uchwyciły się na moją nogę. Na udzie rana rozdartą ostrymi gałęziami uschniętej kosmówki. Mam



Ile czystej energii splywa stąd każdego dnia?!

Fot. A. Dumkiewicz

na sobie krótkie spodenki. W pewnym momencie na ramię usiadła cała chmara! Jedno uderzenie ręki i mnóstwo trupów! Ale nogę opuchła w tym miejscu jak bania! Teraz jednak nic nie zrobię, bo nie mam nic, co mogłoby temu ulżyć.

Ale to nie Szwajcaria!

Słońce mocno grzeje i chce się bardzo pić. Dobrze, że Czarnohora obfituje w wiele potoków! Ich rześka, czysta woda gasi pragnienie! Przy okazji widzimy, jak z ogromną siłą spływają z gór tam wykorzystano do wytworzenia energii elektrycznej. Topniejące lodowce uwalniają wiele wody. Inżynierowie zamknęli wodę w rurociągi, które z dużej wysokości doprowadzają do turbin na dole. Czyste ekologicznie rozwiązanie! Ale to Szwajcaria! W każdym razie energia ta sama co tutaj. Człowiek ma wiele dobrych pomysłów. Jak są finanse, to umożliwiają lepsze rozwiązania, a gdy ich nie ma, to jest, jak jest, na ogół ze szkodą dla środowiska naturalnego i ludzi jako gospodarzy ziemi i jej dóbr.

Adam Dumkiewicz

Zagłada atamanów (XVI)

Na przełomie maja i czerwca 1947 r. po wysiedleniach ludności z rejonów „Chłodny Jar” (Przemyskie) i „Łemko” (Podkarpacie) inicjatywa operacyjna przeszła w ręce dywizji polskich - 8 i 9 dywizji piechoty i dywizji KBW, działających w tej części „Zakerzonii”. Dowództwo ukraińskie zdawało sobie sprawę z beznadziejnej sytuacji, wydając w końcu sotnikom rozkaz wymarszu na zachód - do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech - lub na wschód - w rejon „Czarnego Lasu” (Czarnohora).

Rozkazy te dostarczono o wiele za późno, albowiem zarówno kuren „Bajdy”, jak i „Rena” od dawna już były uwikłane w ciężkie walki obronne, w których ponosiły poważne straty.

Jako pierwsza uległa likwidacji sotnia „Łastiwki”. Sam „Łastiwka” (Grzegorz Jankowski) pochodził z Cisowej k. Birczy i w tym lesisto-górzystym terenie czuł się najlepiej. Świadczy o tym fakt, że w ciągu niespełna pół roku (od października do stycznia 1945 r.) trzykrotnie wraz z innymi sotniami kurenia „Bajdy” napadał na Birczę.

W dwa lata później sytuacja odmiennie się diametralnie. To właśnie „Łastiwka” i jego ludzie z atakujących stali się atakowani. W podbirczańskich



Żołnierze KBW wracają z akcji przeciw UPA w rejonie Ustrzyk Górnych

okolicy jego sotnia i sotnia „Krylacza” znalazły się w okrążeniu, którego pierścien tworzyły jednostki 9 dywizji piechoty, Wojsk Obrony Pogranicza oraz milicji. Tym razem szczęście mu nie dopisało. „Łastiwka” 3 czerwca 1947 r. podczas próby przebiccia się przez zapórę wojskową ginie, a wraz z nim dwudziestu siedmiu strilców, w tym wielu podoficerów. Był to koniec sotni.

Jej resztki przylączają się do sotni

„Krylacza”, mającego więcej szczęścia od „Łastiwki”. Udało mu się wyjść z okrążenia, ale jego dni były już też policzone. Na razie jego oddział, stanowiący bądź co bądź jeszcze dużą siłę, skierował się niespodziewanie na północ, w kierunku Dubiecka, aby tam za Sanem przejść w okolice Wapowiec, zapaść w wielkie wapienne lasy i tam przeczekać oblawy. Lecz za oddziałem „Krylacza” postępowały oddziały zwiadu i niemal codziennie

dochodziło do potyczek. Na dodatek w rejon Wapowiec kierowane były duże jednostki wojska. Nieublaganie zaciskał się potrójny pierścień okrążenia.

W jednej z pierwszych prób przebiccia się z okrążenia ginie sotenny „Krylacza” (Jarosław Kociolek). Pochodzący z podprzemyskich Pikulic. W stopniu podporucznika służył w SS „Galizien”, a po jej pogromie pod Brodami przeszedł do UPA i przejął sotnię w kurenium „Bajdy”.

Po śmierci „Krylacza” następuje znamieny epizod. Sotnia w końcu przebiccia się przez pierścień, zabierając ze sobą zwłoki dowódcy. Przez pięć dni podwadni nieśli na noszach jego ciało w celu godnego pochowania! Dopiero 13 czerwca podczas kolejnego przebijania się przez zapórę ustawioną przez wojsko w okolicy Zawadki k. Ropienki zdecydowali się na porzucenie zwłok... Jakby nie patrzeć na fakty i okoliczności, chył chęła przed dowódcą, który miał takich podwadnych. Resztki sotni pozbawione dowódcy i oparcia w terenie uległy rozproszeniu i nie odegrały już większej roli w toczących się walkach.

W „trykutniku” sytuacja była podobna. Sotnie topniały na skutek ustawicznych potyczek, a także derzejki strilców, którzy nie widzieli sensu dalszej walki za „samostijną”. Dlatego „Ren”, nie powiadomiwszy sotni „Brodyca” operującej na Łemkowszczyźnie w Gorlickiem, postanowił zabrać to wszystko, co pozostało z kurenia, czyli sotni „Chrina”, „Stacha” i „Bira”, i przejść w dobrze znane tereny „Czarnego Lasu” na Ukrainie, by tam przeczekać złe czasy w oczekiwaniu na dalsze rozkazy „henerala Tarasa Czuprynki”, dowódcy UPA.

Kuriny był dobrej myśli. Wszakże przed dwoma laty z okładem odbył podobny rajd z Bukowego Berda w Gorgany, przechodząc przy okazji linię frontu. Wówczas jego kuren liczył prawie 2 tysiące ludzi. W obecnej sytuacji „Ren” liczył, że z dziesięciokrotnie mniejszym oddziałem uda mu się nieopóźnienie przekroczyć granicę polsko-radziecką w okolicy Przełęcz Użockiej, a stamtąd jego dziesiątkowany kuren bez problemów przedo-

stanie się w zaplanowany rejon.

Ale majorowi „Renowi” pomyliły się czasy. To już nie był rok 1944, kiedy Niemcy, Węgrzy i Słowacy panicznie uciekali za „kordon karpacki”. To był już rok 1947, kiedy granica na Sanie po stronie ukraińskiej była „zapietną zoną”, a sama Przełęcz Użocka była strefą szczególnie chronioną przez wojska sowieckie ze względu na ważne połączenie drogowe i kolejowe wiodące na Zakarpacie. Toteż przejście kurenia na stronę ukraińską postawiło w stan pogotowia oddziały pograniczne oraz NKWD stacjonujące w rejonie Turki. Tuż po przekroczeniu granicy kuren znalazł się w sytuacji bez wyjścia, atakowany ze wszystkich stron. W odległości paru kilometrów od granicy polskiej, w górnej części wioski Libuchora, położonej na zboczach poloniny Starostyna, ginie w walce mjr „Ren” (Wasyl Mizerny), człowiek o bogatej przeszłości, główny odpowiedzialny za czystki etniczne w Bieszczadach w 1944 r., władca „trykutnika” od grudnia tegoż roku aż do akcji „Wisła”.

O jego losach i śmierci różni pseudohistorycy wypowiedzieli się co najmniej bałamutnie. Jedni twierdzili, że przedarł się do „amerykańskiej zony”. Inni pisali, że zginął na polu minowym, w którym pół roku wcześniej zginęli żołnierze polscy, tam przez niego wpędzeni. Prawda jest - jak to przeważnie bywa - bardzo prozaiczna. Niedowiarków odsyłam w malowniczy zakątek, gdzie w cieniu Starostyny, w górnej części Libuchory stoi pomnik - czepk upamiętniający miejsce śmierci Wasyla Mizernego.

Sotenni „Rena” nie przeżyli swojego dowódcy zbyt długo. „Chrin” (Wasyl Stebelski), pochodzący z Sambora, gdzie po 1939 r. był kierownikiem szkoły, a potem wójtem w Kuźminie, zginął 3 lipca w potyczce z pogranicznikami. Po śmierci „Rena” i „Chrina” rozpad resztek kurenia był już tylko kwestią czasu. W potyczkach ginie „Stach” i „Bir”. Reszta strilców rozproszyła się bądź dostała do niewoli.

Kuren „Rena”, dotąd panujący niepodzielnie w „trykutniku”, w połowie lipca 1947 r. przestał istnieć.

BAJ

Huculy w Bieszczadach (II)

Chętnie kłusują

Konie huculskie były nieodłącznymi towarzyszami mieszkańców wschodnich Karpat - Huculów. Trudnili się oni głównie hodowlą, pasterstwem i pracami leśnymi. Do końca XIX w. głównie tam koncentrowała się też hodowla huculów.



Fot. Huculy ze stadniny w Wołosatem

- Obecnie mamy w Polsce najliczniejsze na świecie stado koni huculskich objętych planowaną hodowlą, a populacja tej rasy, znajdująca się w rękach polskich hodowców, stanowi ponad 60% jej światowego pogłowia. Ogółem szacuje się, że jest w nich ok. 360-370 koni - podkreśla Agnieszka Bordzół, kierowniczka Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Wołosatem.

Jedzą na zapas

Konie huculskie chętnie poruszają się kłusem, wykazując dużą odwagę i mają niesamowitą inteligencję, która pomaga im w pokonaniu każdej przeszkody. - Huculy, zanim wejdą na drewniana kładkę, sprawdzają uderzeniem kopyta, czy nie jest ona spróchniała - mówi A. Bordzół.

Ich kopyta są mocne i nie wymagają praktycznie podkuca. Na swoim silnym grzbiecie mogą udźwignąć do 150 kg. Mają doskonałe wyczucie i orientację w terenie, co sprawia, że z powodzeniem wykorzystuje się je w górskich wycieczkach. Są wytrzymałe, niewybredne w paszy. Jedzą zawsze na zapas, w myśl powiedzenia huculskiego: „Jedź dzisiaj, bo jutro paszy może nie być” lub „Tyle zysku,

Fot. W. Domiszewski

co masz w pysku”. Do tego odporne są na choroby, a ich koński żywot może przekroczyć nawet 30 lat. Do brze zachowane zęby przyczyniają się do długiego życia.

Konie są niskiego wzrostu i mają krępa budowę. Wg klasyfikacji sportowej, zalicza się je do koni klasy pony. Jeśli o sporcie mowa, to niejedyn z nas pewnie by się zdziwił, że huculy, choć raczej niechętnie skaczą, to jednak mogą zaliczyć wysokość nawet półtora metra. Mają szerokie łędwie i lekko przebudowany zad. - Jest on uniesiony i stanowi siłę napędową konia - dodaje pani Agnieszka.

W dolinach Wołosatego i Sanu
Początki Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego w Bieszczadzkiem Parku Narodowym sięgają początku lat 90. Gdy BdPN przejął tereny po dawnym Igłopolu, zdecydowano, że w Wołosatem będzie stadnina koni huculskich.

Pierwsze konie zakupiono dla parku ze stadniny prywatnej Jacka Borawskiego w Rabem. W 1993 r. do Wołosatego trafiło 6 koni, sprowadzonych ze stadniny koni w Siarach - 5 klaczy rodowodowych i półroczny ogier.

Obecnie stadnina ma przedstawicielki 6 linii żeńskich, do których dobiega się odpowiednie ogiery (dotychczas użyto przedstawicieli 6 linii męskich) i liczy 73 konie. - Konie od wiosny do jesieni są na pastwiskach - zaznacza A. Bordzół. - Obecnie można je spotkać w dolinie Wołosatego, gdzie przebywa stado matek i młodzięży żeńskiej oraz w dolinie Górnego Sanu, gdzie z kolei prowadzony jest wychów ogierków.

Wierzchem, bryczką lub saniami

Z myślą o turystach BdPN wyznaczył trasy konne, liczące ponad 140 km. Rajdy konne, w zależności od liczby chętnych, jak i ich przygotowania do jazdy, trwają 5-6 dni. Trasy prowadzą malowniczymi szlakami przez Bereżki, Psczeliny, Widelki, Muczne, Tarnawę, Bukowiec, Beniowa, Dźwiniacz Górny, Łokieć, Przysług Caryński, Caryńskie, Nasiczne, Sękowiec, Zatwarnię, Suche Rzeki, Przełęcz Orłowicza, Górna Wetlina, stokami Poloniny Wetlińskiej, Berehy i Przełęcz Wyżniańska.

- Rokrocznie organizujemy też u siebie aukcję koni huculskich. Ceny są różne - od tysiąca zł. za rocznego ogierka do 10 tys. zł. za elitarną klacz. Istnieje możliwość uzyskania certyfikatu przewodnika górskiej turystyki jeździeckiej pierwszego i drugiego stopnia. Prowadzimy także naukę jazdy konnej, organizujemy przejażdżki wierzchem oraz bryczkami, a zimą saniami - wylicza na koniec z uśmiechem A. Bordzół.

W. Domiszewski

(w materiale wykorzystano „Huculy - konie polonin” M. Krzemień, Kraków 1991)

Trasy konne w Bieszczadzkiem Parku Narodowym:

- Wołosate - Ustrzyki Górne - Bereżki - Nasiczne - dl. 18 km, czas 4 godz.
- Wołosate - Ustrzyki Górne - Berehy Górne - Wetlina - dl. 22 km, czas 5 godz.
- Wetlina - Przełęcz Orłowicza - Suche Rzeki - dl. 20 km, czas 5 godz.
- Wołosate - Tarnica - dl. 30 km, czas 6 godz.
- Tarnawa - Bukowiec - Tarnawa - dl. 24 km, czas 5 godz.
- Tarnawa - Suche Rzeki - dl. 36 km, czas 8 godz.

Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „DRZEWIARZ” w Ustrzykach Dolnych ul. Ogrodowa 1/12 (tel. 013 461 1435) ogłasza nabór na stanowisko głównego księgowego spółdzielni.

1. Wymagania niezbędne:
 - wykształcenie wyższe ekonomiczne i 2 lata pracy zawodowej lub ekonomiczne średnie i 6 lat, w tym 3 lata na stanowisku gł. księgowego lub podobnym,
 - znajomość prawa podatkowego, znajomość przepisów ZUS, znajomość obsługi komputera, zaświadczenie o niekaralności.
 2. Wymagania dodatkowe:
 - umiejętność pracy w zespole,
 - zdyscyplinowanie,
 - uprzejmość i zyciowość w kontaktach z ludźmi.
 3. Zakres wykonywania zadań na stanowisku:
 - nadzoruje działalność spółdzielni i sprawuje kontrolę wewnętrzną w zakresie spraw finansowo-ekonomicznych, ewidencji księgowej, systemu kontroli wewnętrznej i sprawozdawczości finansowej,
 - uczestniczy w posiedzeniach zarządu oraz organów statutowych spółdzielni,
 - nadzoruje opracowanie planów finansowo-gospodarczych, sprawozdań finansowych,
 - zabezpiecza prawidłową gospodarkę kasową,
 - organizuje przy współdzielnia komisji inwentaryzacyjnej spisy składników majątkowych i ich rozksięgowanie,
 - prowadzi windykację należności z tytułu usług i eksploatacji zasobów mieszkaniowych,
 - nadzoruje przestrzeganie instrukcji obiegu i kontroli dokumentów w spółdzielni,
 - rozpatruje projekty umów pod względem rozliczeń finansowych.
 4. Wymagane dokumenty:
 - życiorys (CV),
 - list motywacyjny,
 - dokument poświadczający wykształcenie,
 - kwestionariusz osobowy,
 - inne dokumenty o dodatkowych kwalifikacjach i umiejętnościach
- Wymagane dokumenty należy składać w LWSM „DRZEWIARZ” przy ul. Ogrodowej 1/12, 38-700 Ustrzyki Dolne od godz. 7:00 do 15:00 w dni robocze z dopiskiem: „Dotyczy naboru głównego księgowego” wraz z numerem kontaktowym telefonu do 9 października 2008 r. do godz. 13:00. Rozmowy z kandydatami odbędą się 9 października 2008 r. od godz. 15:15. Dokumenty, które wpłyną po wyżej określonym terminie, nie będą rozpatrywane.

Prezes Jan Kniazowski

34 Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich

Sensacji nie brakowało

W 34 Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich, które odbyły się 14 września w Crans-Montana w Szwajcarii, wzięła udział rekordowa liczba 380 zawodników i zawodniczek z 38 krajów. W czternastoosobowej kadrze Polski wystartowały dwie reprezentantki MKS „Halicz” Ustrzyki D. – siostry Anita i Natalia Waclawskie.

- Trasa w Crans-Montana jak na mistrzostwa świata w biegach górskich okazała się bardzo szybka. Dużo płaskich odcinków przeplatanych stromymi i bardzo stromymi podbiegami oraz wielką ilością zbiegów preferowała osoby odporne na wysiłek typu interwałowego. Deszcz też zrobił swoje. Nie obyło się bez sensacji – stwierdza pełnomocnik PZLA ds. biegów górskich Andrzej Puchacz.

Za jedną z sensacji uznano 26 miejsce wśród seniorów Czeskiej Anny Pichrtové, która była pretendentką do złota. Najszybziej trasę pokonała Austriaczka Andrea Mayr, która wyprzedziła Włoszki Renatę Rungger i mistrzynię Europy Elisę Desco.

Z Polek najlepsza była Mariola Kono-walska (CKS Budowlani Częstochowa), która zajęła 48 miejsce. Na 86 pozycji przybiegła Karolina Pilarska (WKB Meta Lubliniec). Ustrzycka juniorka Anita Waclawska, która uzupełniała reprezentację naszych seniorów, była 89.

- Anita pierwszy raz w życiu wystartowała w tak długim i trudnym biegu w kategorii seniorów. Uzyskała czas poniżej 1 godz. Uważam, że jest to zupełnie przyzwyczajony wynik – ocenia start swojej podopiecznej trener Grzegorz Oleksyk.

Drużynowo wygrały Norweżki (kolejna sensacja) przed Szwajcarkami i Włoszkami. Polki zostały sklasyfikowane na 18 miejscu.

Bieg seniorów zakończył się zwycięstwem legendy biegów górskich Jonathana Wyattta z Nowej Zelandii. Choć po ubiegłorocznej operacji kolana nie był mruwanym faworytem, wywalczył szósty tytuł mistrza świata. Tytuł wicemistrzowski wybiegał Ugandyjczyk Martin Toroitich. Brązowy medal zdobył Turzek Ahmet Arslan.

Najlepszym seniorem z Polaków okazał się „góral z Pomorza” Grzegorz Dorczyński (ULKS Talex-Borysław Borzytu-chom), który dotarł do mety na 51 miejscu. Daniel Wosik (UMKS Ostrowia Ostro-



W reprezentacji Polski na 34 Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich znalazły się dwie ustrzyckie biegaczki: Natalia Waclawska (w pierwszym szeregu trzecia od prawej) i Anita Waclawska (w drugim szeregu czwarta od prawej)

wiec Św.) był 64, Dariusz Żak (AZS AWF Kraków) – 82, Marcin Świerc (WKB Meta Lubliniec) – 101 i Bartłomiej Waloszczyk (Świętoszów) – 119.

Drużynowymi mistrzami świata seniorów zostali Włosi. Srebro zdobyli Szwajcarzy, a brąz biegacze z USA. Polakom przypadło 15 miejsce.

Współzawodnictwo juniorów wygrał Norweg Sindre Buraas przed Włochem Ricardem Stemim i Turkiem Melutem Savaserem.

Wszyscy nasi juniorzy zmieścili się w piątej dziesiątce: Filip Muszyński (LUKS Burza Rogi) – 41, Miłosz Szczesniński (LLKS Osowa Sien) – 43, Wojciech Wosik (UMKS Ostrowia Ostrowiec Św.) – 46 i Jakub Wozniak (Grembud Opoczno) – 48.

Juniorzy turecy zwyciężyli w klasyfikacji zespołowej przed Norwegami i Włochami. Polscy juniorzy znaleźli się drużynowo na 11 pozycji.

Z junierek najszybsza była Angielka Laura Park. Dwa kolejne miejsca na podium zajęły Esra Gulu z Turcji i Alex Dunne z USA.

Juniorka Beata Wojciechowska (LKS Kolutzki) spisała się najlepiej z polskiej reprezentacji, zamykając pierwszą dziesiątkę. Barbara Janczak z Żor była 28. Ustrzycka juniorka młodsza Natalia Waclawska zajęła 37 miejsce. Natalka biegła początkowo bardzo dobrze i trzymała się blisko Beaty.

Jednak w pewnym momencie – jak mówi G. Oleksyk – „odcięło jej prąd”.

- To jest końcówka sezonu. Było w tym roku wiele ważnych imprez, na których trzeba było być w dobrej formie, m.in. halowe MP w LA, OOM w Biegach Przelajowych, OOM w LA i dwa razy MP w Biegach Górskich. Na wszystkich tych zawodach Natalka była w czołówce – mówi ustrzycki trener. - Dlatego też jej przygotowania do Crans-Montany były bardzo utrudnione. Poza tym ona ma bardzo długi okres startowy i może czuć się już przemęczona.

Nasze juniorki zajęły drużynowo 8 miejsce. Zwyciężyły Angielki przed Turczynkami i Szwajcarkami.

- Przy obecnych władzach PZLA trudno będzie o lepsze wyniki w biegach górskich – komentuje start polskiej ekipy G. Oleksyk. - Biegi górskie traktowane są po macoszemu. Reprezentację kraju wyłoniono na podstawie wyników MP w Międzygórzu. Nie ma żadnych specjalnych przygotowań, żadnych obozów.

Cały świat traktuje biegi górskie zupełnie inaczej. Doszło do tego, że w niektórych państwach osobno prowadzi się reprezentacje w biegach anglosaskich, osobno – w alpejskich. U nas jest to nadal partyzantka. Dlatego wyniki są takie, jakie są.

T. Szewczyk

Rewanż za Ustrzyki

Podtarnowska Pleśna była 13-14 września organizatorem Maratonu Ziemia Tarnowska. Ten najdłuższy i najtrudniejszy w kraju maraton mastersów odbył się już osiemnasty raz.

Do Tarnowa zjechali wszyscy liczący się polscy mastersi. Nie zabrakło wśród nich Stanisława Nahajowskiego z Ustjanowej. Dla niego była to pierwsza okazja do rewanżu za niepowodzenie podczas przeprowadzonych tydzień wcześniej Górskich Mistrzostw Polski Masters w Ustrzykach D.

Pleśnieński maraton

składa się z dwóch etapów. W tym roku dodatkowym utrudnieniem dla wszystkich uczestników była bardzo niska temperatura (8-9 st. C). Na szczęście nie padało.

Pierwszego dnia odbyła się jazda, a właściwie podjazd na czas na Słoną Górę. Kolarze pokonywali 2 km przy różnicy poziomów 150 m. Największe nachylenie trasy wynosiło 16%. S. Nahajowski wyjechał na szczyt w ciągu 7 min. 11 s. Był to najlepszy czas w jego kategorii wiekowej.

Drugiego dnia kolarze mieli do przejechania 115 km bardzo górzystej trasy. Łączna różnica poziomów wynosiła 1220 m. Aby zmieścić się w pierwszym przedziale, należało uzyskać czas poniżej 4 godz. 20 min. Ustjanowski masters dotarł do mety po 4 godz. 10 min.

Wyniki z obu dni dały S. Nahajowskiemu pierwsze miejsce w kategorii IV B. – Myślę, że tym zwycięstwem odegrałem się za nieudany start podczas ustrzyckich mistrzostw – mówi.

Maraton pod Tarnowem kończy cykl tegorocznych zawodów mastersów, które są zaliczane do challengeu Polskiego Związku Kolarskiego. S. Nahajowski w swoich 10 najlepszych startach zgromadził 253 pkt do klasyfikacji górskiej i challengeu. Powinno mu to zagwarantować miejsce w pierwszej dziesiątce.

Końcowe wyniki rywalizacji zostaną ogłoszone na sejmiku mastersów, który odbędzie się w listopadzie w Piotrkowie Trybunalskim. Wówczas również nastąpi przydział organizacji mistrzostw Polski w sezonie 2009.

Esen

„Orlik” gra w lidze

Wygrana na początek

W Lubaczowie 27 września drużyna ustrzyckich siatkarki udanie zadebiutowała w rozgrywkach III ligi piłki siatkowej mężczyzn. W swoim inauguracyjnym meczu wygrała 3:1 z MOS Lubaczów.



Fot. ZSL UD

- W wyniku usilnych starań po wielu latach do regularnych rozgrywek piłki siatkowej powraca drużyna z Ustrzyk - UKS „Orlik” - mówi założyciel i trener zespołu Andrzej Steciuk, nauczyciel wychowania fizycznego w ustrzyckim Zespole Szkół Licealnych. - Jej członkami są doświadczeni zawodnicy oraz uczniowie naszej szkoły.

Przy zakładaniu drużyny i zgłaszaniu jej do rozgrywek UKS „Orlik” uzyskał wsparcie od burmistrza Henryka Sului, starosty bieszczadzkiego Krzysztofa Gąsiora i dyrektora ZSL Arkadiusza Lupy.

Kolejny mecz odbędzie się 4 października o godz. 18.00 w sali sportowej ZSL w Ustrzykach D. Drużyna ustrzycka zmierzy się z Brzozową Brzozów. - Zapraszamy wszystkich miłośników siatkówki – dodaje A. Steciuk.

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ustrzyki-uks.eu.

As

Zebrali ponad 200 worków śmieci

Już po raz czternasty na wodach Zalewu Solińskiego przeprowadzone zostały Regaty Ekologiczne o Puchar Wójta Gminy Solina. Współorganizatorem regat – oprócz Urzędu Gminy Solina – były Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce wraz z WOPR Krosno Baza Centralna w Polańczyku.



Jak co roku po sezonie śmieci nie brakowało

Fot. UG Solina

Podobnie jak w poprzednich latach, tak i tym razem zawody, które odbyły się 13 września, miały nie tylko charakter sportowy, ale i ekologiczny. Ich uczestnicy porządkowali brzozy Zalewu Solińskiego po letnim sezonie turystycznym.

Tereny do uporządkowania wyznaczono na podstawie przeglądu, który wcześniej został przeprowadzony na łodziach WOPR przez pracowników gminy i ratowników WOPR. Obejmował on brzozy od zatoki koło promu w Polańczyku do zato-

ki w Werlasie. Obszary te były najmocniej zaśmieconymi miejscami na terenie solińskiej gminy.

W regatach, pomimo fatalnej pogody, wzięło udział 19 załóg żeglarskich, a także uczniowie Zespołu Szkół z Bóbrki oraz członkowie LOP z Sanoka. W sumie w porządkowaniu brzozy Zalewu Solińskiego brały udział 143 osoby. Plonem ich pracy było zebranie 202 worków śmieci o pojemności 20,2 m³.

Zwycięzcy regat - członkowie LOP z Sanoka - otrzymali kryształowy puchar, ufundowany przez wójta Soliny, oraz dyplom. Również zdobywcy drugiego miejsca - załoga jachtu „Argemon” (sternik Janusz Jagoda), jak i trzeciego - załoga jachtu „Fiuka” (sternik Zbigniew Załęski) – zostały nagrodzone pucharami i dyplomami.

Wszyscy uczestnicy regat otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez gminę Solina i ZEW Solina-Myczkowce. Uczniom Zespołu Szkół w Bóbrce za ich coroczny udział w akcji porządkowania brzozy także przekazano puchar z dyplomem oraz specjalne nagrody rzeczowe.

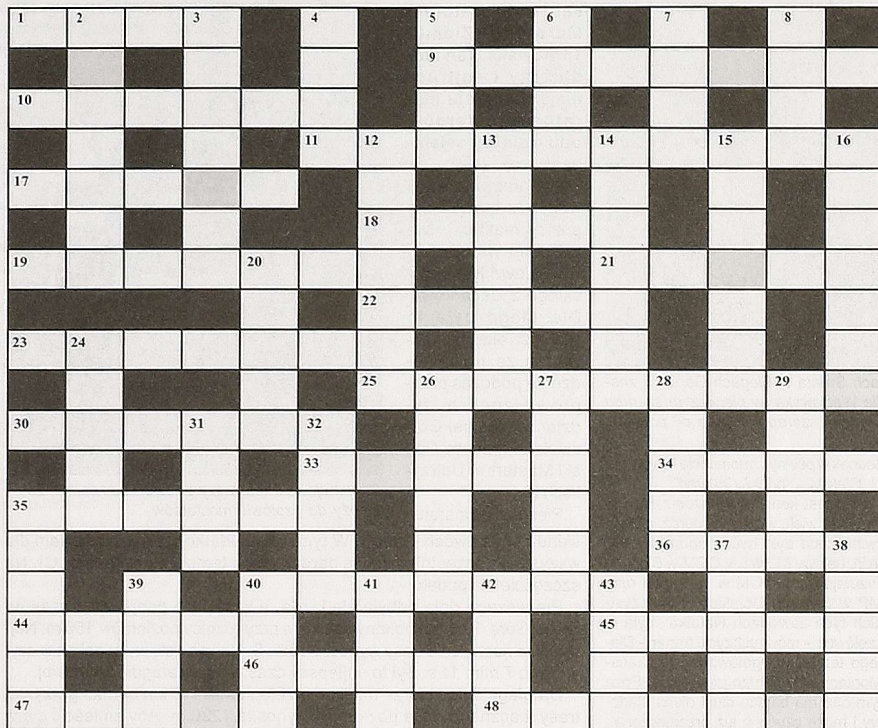
Po podsumowaniu regat ich uczestnicy przy muzyce kapeli regionalnej spotkali się przy ognisku, posilając się kielbaskami i wojskową grochówką.

H. Płosaj

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 410

KUPON 410



Poziomo:

1) tam zawiąją statki; 9) osada w gminie Lutowska; 10) nagły, porywisty wiatr; 11) przedstawienie jednego aktora; 17) święcenia biskupa; 18) przyjęcie ku czci zmarłych; 19) drobne pozostałości; 21) cioteczny brat; 22) noszek buta lub rasa psa; 23) brat owieczki; 25) duża wieś pomiędzy Leskiem a Ustrzykami; 30) kawałek mięsa złej jakości; 33) nicien paszytnicy w jelitach; 34) sztuczka, chwyt; 35) zapewnią wstęp na cykl imprez; 36) rodzaj kotleta; 40) typ roweru lub kajaka; 44) zabezpiecza kabel; 45) mechaniczne urządzenie wykonujące automatycznie pewne zadania; 46) spina mury; 47) dopływ Sanu; 48) duża wieś w ustrzyckiej gminie.

Pionowo:

2) graficzny znak symbolizujący przynależność do jakiejś grupy; 3) portowa restauracja; 4) na głowie żołnierza; 5) zawody sportowe z udziałem amatorów i zawodowców; 6) oddanie czci, uroczysty pokłon; 7) głębokie naczynie kuchenne; 8) rozpuszczalna kawa zbożowa; 12) pole obsiane owsem; 13) marka aparatu fotograficznego; 14) odzew na bodziec; 15) rodzaj broni obuchowej (l. mn.); 16) wieś w gminie Lutowska lub Zagórz; 20) samica jelenia; 24) ciąg zdarzeń połączonych więzią przyczynowo-skutkową; 26) wieś pod Sannokiem; 27) czarna owca w rodzinie; 28) notatnik; 29) państwo w Ameryce Południowej; 31) bije od pożaru; 32) niewielki ciek wodny o wartkim nurcie; 35) miejscowość uzdrowiskowa; 37) jedna z gór biblijnych albo dawne określenie obozu warownego, uformowanego z połączonych ze sobą wozów; 38) mocuje elementy budowlane; 39) drzewo liściaste; 40) kolanowy lub łokciowy; 41) pod korą; 42) drań, lotr; 43) nad zlewem.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 410 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 410 zostaną opublikowane w „GB” nr 21 (428).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 409 otrzymuje Damian Sobiecki z Hoszowczyka. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 409 brzmiało: „Stebnik”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Obecnie Twoja sytuacja jest dość trudna, ale to nie przypadek. Parcie pod prąd, lęk przed zmianami i nieumiejętność chłodnego spojrzenia na sprawę – to wszystko przewróciło plany do góry nogami. Każdy jest kowalem własnego losu i tylko sami możemy naprawić to, co wcześniej udało się popsuć. Nazbierało się trochę zaległości i trzeba będzie się z nimi borykać, choć bieżących obowiązków też nie brakuje. Nie patrz daleko w przyszłość, ale skup się na tym, co masz do zrobienia w najbliższym czasie.

Raczej się nie zakochasz i nikt nie będzie mdlał na Twój widok. Dla Baranków już zakochanych październik zapowiada się mało atrakcyjnie. Każdy zajęty będzie zmaganiem z prozą życia. Ale możecie sobie pomagać, by nieco odciążać partnera. Wszak uczucie musi przejść próbę szarej codzienności, bo inaczej pozostanie jedynie romanssem.

BYK (21.04. - 20.05.)

Nie musisz niczego robić na siłę, z poczucia obowiązku. Rób to, co lubisz i co wypływa z Twojej natury. Jeśli pragniesz spędzać czas z rodziną, rób to. Lecz jeśli potrzebujesz czasu wyłącznie dla siebie, przekaż innym część swoich obowiązków i zajmuj się tym, co sprawi Ci przyjemność. Będziesz mieć teraz głowę na karku i wyjątkowo nosa do interesów. Dzięki temu szybko rozwiążesz problem, jaki pojawi się w pracy.

Układ planet wróży Ci powodzenie w życiu towarzyskim. Twoje pomysły będą podchwytywane, a Tobie dobrze wśród ludzi. Może weźmiesz udział w masowej imprezie, wybierzesz się na festyn lub zawody sportowe albo Twój dom załazi gwiazdą przyjaciół oraz znajomych. Jeśli pragniesz spotkać się z ukochaną osobą, wiedz, że czas sprzyja czulemu sam na sam. W związkach przechodzących kryzys wtrącanie się trzecich osób pogorszy sytuację.

BLIŻNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Pracuj nad sobą i rzeźb charakter. Jeżeli dotąd folgowałeś sobie czy trwałeś w szponach nalogów, to czas najwyższy, by nad nimi zapanaować. Gdy weźmiesz się w garść, będziesz mieć więcej siły do realizacji swoich planów. W pracy wykorzystaj pomysły, by poprawić swoją sytuację materialną lub umocnić pozycję na firmowej drabince. Ale nie ma żadnej gwarancji sukcesu. Sporo zależy od tego, czy nie stracisz rozsądku, a także od innych czynników, na które nie będziesz mieć wpływu.

Niektóre Bliźnięta z powodu napięć mogą wchodzić w konflikty z otoczeniem. Życie będzie Ci przypominać, że nie bytujesz w pustce, że wokół są ludzie, z którymi łączą nas sieć rozmaitych zależności, powiązań, układów. Często nasze powodzenie zależy od tego, jak ułożymy sobie stosunki z innymi. Planeta aury nie sprzyja gorącym romansom, a więc pewnie do nich nie dojdzie.

RAK (22.06. - 22.07.)

Być może teraz właśnie rozpocznesz przedsięwzięcia sięgające daleko w przyszłość, których efekty przyjdą już w następnym roku. Z układu na nieboskłonnie widać, że masz przed sobą dobrą perspektywę. Na drodze zawodowej nie widać przed Tobą większych przeszkód. Być może, że nie będzie całkiem lekko, lecz jeśli się nie poddasz, to Twój wysiłek zaprocentuje. Nie będziesz też narzekał na brak energii i na kłopoty z koncentracją.

W sprawach osobistych zanoszą się na obiecujące spotkania i relacje, które będą motywujące i przyniosą Ci szczęście. Związki partnerskie znajdują się w tym okresie pod szczęśliwą gwiazdą. W rodzinie spokój i harmonia, a w niektórych możliwych powiększenie liczby jej członków. Zapisz się na wizytę u lekarza i zrób badania, nawet jeśli czujesz się znakomicie.

LEW (23.07. - 22.08.)

Skup się na systematyczności, konsekwencji, precyzji i uczciwości. Zajmij się przede wszystkim tym, co wiąże się z praktyczną i materialną stroną codziennego życia. Nie podejmuj żadnych pochopnych decyzji. Największe pole do popisu masz teraz w takich poczynaniach jak: zmiany w mieszkaniu, prace na działce, w sadzie lub w ogrodzie, sprawy finansowe i urzędowe oraz podejmowanie decyzji z nimi związanych. Jest to też odpowiednia pora, by zatroszczyć się o bezpieczeństwo własne i najbliższych. Może warto dodatkowo się ubezpieczyć, a w domu czy gospodarstwie zrobić solidniejsze zabezpieczenia chroniące przed wizytami nieproszonych gości albo przed ogniem i wodą.

Samotne Lwy mogą przejąć inicjatywę, by przekształcić przelotny romans w trwały związek. Lwy sparwane niech nie szukają przygód, ale niech spróbują wyjaśnić, co jest źródłem nieporozumień w ich związku. To może boleć, ale żadne lekarstwo nie jest smaczne.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Panny mogą teraz mieć swoje pięć minut. Trzeba się przygotować na nowe perspektywy i nie przepaścić szansy życiowej szansy. Warto pomyśleć o własnym biznesie. Początki, jak zwykle, będą trudne, ale z czasem wszystko się zmieni i zatrybi. Ci, którzy się na taki krok nie odważą, otrzymają nowe propozycje współpracy albo dodatkowej pracy. W sprawach zawodowych pamiętaj jednak, by nie zrobić czegoś, co byłoby naruszeniem prawa. Wygląda na to, że ostatnio Ty i Twoja druga połówka preferujecie tak różne rytmy i tonacje, że trudno jest znaleźć wspólną melodię. Warto byłoby jed-

nak podjąć wysiłek, by to zmienić. Przy dobrej woli obu stron nie będzie to takie trudne. Niestety, w każdym związku dla jego dobra konieczne jest wyrzeczenie się części własnej wolności o niezależności.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi będą mieć teraz pod górkę. W sprawie, która jest dla Ciebie bardzo ważna, wystąpią poważne rozbieżności i albo uda się je pokonać, albo trzeba się będzie wycofać. Bardziej prawdopodobna jest ta druga możliwość. Jeśli chodzi o finanse, to raczej stracisz niż zyskasz. Zbyt łatwo będziesz ulegał różnym pokusom i za często pamiętał, że raz się żyje. Trzymaj się z daleka od większego obrotu gotówką, bo wiele wskazuje na to, że możesz się pomylić w ocenie swojej sytuacji.

W życiu osobistym właściwie wszystko będzie możliwe. Pod wpływem chwili możesz znaleźć się w co najmniej dwuznacznej sytuacji z kimś niedawno poznanym, co skomplikuje Ci relacje rodzinne. Ale nie wykluczone też, że w związkach, które pozornie się wypały, odżyje namiętność, a partnerzy, którzy się mocno oddalili, znajdą drogę powrotu do siebie.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Nawet jeśli los nie będzie Ci szczędził batów, nie popadaj w depresję czy panikę. Pamiętaj, że – jak śpiewa Budka Suflera – „po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój”. Nie możesz trwać w przesądach, że Twoja pozycja zawodowa jest nie do ruszenia, bo ktoś zechce Cię pozbawić tego złudzenia. Zbytnią pewność siebie bywa zdradliwa. Trzeba się przygotować na możliwość utraty stanowiska i na wszelki wypadek szukać sobie wyjścia awaryjnego. W sprawach finansowych zachowaj maksymalny rozsądek.

W sprawach uczuciowych też nie zanosz się na stabilizację. Wasz związek przeżywa burzliwą przemianę. Jeśli nie odpuszczysz sobie części wymagań i oczekiwań, to zewnętrzne wydarzenia wymuszają na Tobie zmianę podejścia. Czy nie lepiej w spokoju zastanowić się, dokąd dalej chcesz iść, z kim i jaki jest cel tego wędrowania?

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Nie rozpamiętuj w kółko tych zdarzeń. Co się stało, już się nie odstanie. Zachowaj dystans do spraw minionych, spójrz na nie z boku i wyciągnij wnioski na przyszłość. Jeśli odetniesz ten ogon, to z bieżącymi sprawami poradzisz sobie zupełnie dobrze. Nie oglądaj się na innych, nie licz na manę z nieba, lecz weź się za rozwiązywanie problemów. Z czasem aż się zdziwisz, że umiesz radzić sobie z przeszkodami nawet lepiej od tych, na których odświeżasz się. To uprosi wiele, zaś w pracy

staniecie się bardziej niezależni i samodzielni. Obecny układ planet może spowodować ożywienie w Twoim życiu osobistym. Na własnej skórze się przekonasz, że w miłości nie da się wszystkiego przewidywać ani zaplanować. Będzie to mile doświadczenie. Może nie wywróci ono Twojego życia do góry nogami, ale wniesie do niego sporo radości i urozmaicenia.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

By wejść na nową drogę, nie wystarczy o tym tylko marzyć. Należy to zaplanować, wypatrywać sprzyjających okoliczności i działać. Trudności niech Cię nie paraliżują, lecz dopingują. Narzuć sobie większą dyscyplinę i twardo chodź po ziemi. Nie oznacza to, że masz się wyrzec życzliwości dla innych. Wręcz przeciwnie! Uczynność, uśmiech czy dobre słowo dla innych mogą być Twoimi dodatkowymi atutami, ułatwiającymi pokonanie przeszkód. Właśnie takie drobności nieraz decydują o tym, czy nasze plany się powiodą, czy wezmą w łeb.

Świetny czas dla Koziorożców zakochanych. W stosunkach z partnerem, jeśli są jakieś sęki, nastąpi przełom. W stałych związkach pojawią się na powrót romantyczne nuty. Przekonacie się, że jeszcze umiecie rozmawiać ze sobą nie tylko o robocie i pieniądzu.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

W życiu zawodowym nie zabraknie Ci zapалу, ale czasami może brakować cierpliwości. Trzeba zrozumieć, że sukces potrzebuje czasu. Podchodzisz do wyzwań z właściwą motywacją i energią, ale nie wystarczy Ci systematyczności i wytrwałości. Musisz to zmienić. A także przygotuj się na ostrą rywalizację. Uważaj, bo nie wszyscy Twoi konkurenci będą postępować fair.

W życiu uczuciowym spektrum bardzo szerokie: od wybuchów namiętności do wybuchów wściekłości. Te pierwsze postaraj się podtrzymać, te drugie jak najszybciej wygaszaj. Nawet w chwilach największego wzburzenia nie trać kontroli nad językiem i rękoma!

RYBY (19.02. - 20.03.)

Na jakąś rewelacyjną koniunkturę raczej nie licz, bo się przeliczyłeś. Ale nie będzie tak źle. Tegoroczna jesień przyniesie Ci parę dobrych okazji i otworzy przed Tobą atrakcyjne możliwości. Jeśli już się domyślasz, co to może być, zacznij zmierzać w tym kierunku i wycyśń sobie przedpole, by potem było łatwiej. W praktycznych, codziennych sprawach możesz liczyć na powodzenie. Planety mogą trochę namieszać w sprawach sercowych. Mogą to być niespodzianki in minus ze strony partnera i przyjaciół. Ale i Ty też możesz być ich przyczyną. Na przegranej pozycji jest także ten, kto spróbuje nadmiernie ograniczyć wolność drugiego i przydeptać go pantofelom. Dlatego – jak przy innej nieco okazji przestrzegaliśmy – nie idźcie tą drogą!

ASTRALIA

INFORMACJE

Jest gdzie się bawić

Przy Zespole Szkół Publicznych w Ropience rozbudowano plac zabaw dla dzieci. W czasie zajęć lekcyjnych i rekreacyjnych służy na uczniom, a potem korzystają zeń wszystkie dzieci.



Dzieci mają frajdę

Fot. ZS Ropienka

Rozbudowa placu zabaw była możliwa dzięki pieniądзом pozyskanym w VI edycji programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce”, Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady” oraz Funduszu Partnerstwa przekazanych przez Liberty Foundation (Holland).

Szkola złożyła do programu projekt, który został opracowany przez

nauczycielki Joannę Uzdejczyk i Barbarę Mołodyńską oraz dyrektorkę Romanę Drozdowską. Projekt został oceniony pozytywnie i uzyskał dofinansowanie w wysokości ponad 4 tys. zł. Drugie tyle dołożono z puli



Rady Rodziców oraz dochodów własnych szkoły.

Za pozyskane z projektu pieniądze zakupiono plenerową szachownicę i huśtawkę. Wkład własny szkoły i rodziców to zakup stołu do tenisa stołowego, a także remont karuzeli, huśtawek i zjeżdżalni.

Obecnie pozostało jeszcze upiększenie placu - dosadzenie krzewów i kwiatów.

a. z.

„Dobry początek” w Czarnej

W sali posiedzeń Urzędu Gminy w Czarnej 25 września odbyło się spotkanie organizacyjne rozpoczynające działalność Punktu Przedшкоlnego „Ośrodek przedszkolny - dobry początek”. Ośrodek będzie prowadzony przez gminę Czarna przy współfinansowaniu przez UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Fot. K. Smoleńska

We wrześniowym spotkaniu – oprócz rodziców, a w zasadzie mam przyszłych przedszkolaków – wzięli udział m.in. sekretarz gminy Małgorzata Bartnik, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Czarnej Anna Łysyganicz, dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Czarnej Urszula Pisarska, psycholog Maria Plocka. Prowadzili je koordynatorka projektu Karolina Smoleńska z pomocą Barbary Michno - nauczycielki wychowania przedszkolnego z Polany.

W Czarnej zostały utworzone dwie grupy po 15 przedszkolaków. Grupy będą chodziły do przedszkola na przemian w jednym tygodniu na rano, w drugim na popołudnie.

Projekt przewiduje zajęcia edukacyjne pięć razy w tygodniu po 4 godziny, w tym 2 razy w tygodniu po pół godziny nauki języka angielskiego. Zajęcia będą bezpłatne. Rodzice mogą w nich uczestniczyć jako wolontariusze-asystenci. Dzieci zostaną zaopatrzone w podstawowe przybory i książki do nauki języka angielskiego.

Na początku i końcu trwania projektu dzieci będą zbadane przez logopedę, pedagoga i psychologa. Dla rodziców ci sami specjaliści przeprowadzą warsztaty wsparcia, poświęcone roli edukacji przedszkolnej i sposobom wspierania dzieci w procesie edukacji. Ponadto przewidziano konsultacje z psychologiem, który będzie pomagał rodzicom w rozwiązywaniu problemów wychowawczych i tworzeniu indywidualnych programów wspierania rozwoju dzieci z deficytami rozwojowymi.

Spotkanie pokazało, że przedszkole w Czarnej jest bardzo potrzebne. Przynaloby się, aby zajęcia trwały dłużej, a w grupie mogło być zapisanych więcej dzieci – mówi K. Smoleńska. - Niestety w tym projekcie to niemożliwe. Może w przyszłości będzie można wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom?

eska

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

**STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH**

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m² (4 pokoje, kuchnia, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Tel. 013 492 7840 lub 0698 150 584.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 30 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 492 7926.

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 62 m² w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza. Atrakcyjna cena. Tel. 013 471 1585 lub 0049 162 161 3340.

Pożyczki gotówkowe - bez poręczy. Ustrzyki Dolne - Dom Handlowy „Halicz”. Tel. 013 461 4249.

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 77 arów w Brzegach Dolnych. Wyposażoną w prąd i wodę miejską, ogrodzoną siatką. Na działce znajduje się stary domek. Tel. 510 278 601 lub 013 461 1262.

Zatrudnię ekspedientkę do sklepu spożywczego w Markach (okolice Warszawy). Pomogę w zakwaterowaniu. Tel. 0 668 104 403.

Uwaga rolnicy! Malowanie stajni, budynków inwentarskich wewnątrz. Na życzenie klienta porządkowanie. Tel. 013 471 1539 (po godz. 20).

Sprzedam bilard ośmiostopowy z blatem kamiennym. Tel. 013 461 4086 (dzwonić wieczorem).

Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach D. o różnych powierzchniach (pod wyciągiem narciarskim Gromadziń). Tel. 507 069 309.

Sprzedam działkę siedliskową o pow. 0,5 ha pod wyciągiem narciarskim Lawortwa. Tel. 507 069 309.

Wynajmę halę przemysłową o pow. 300 m² w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej. Tel. 507 069 309.

Sprzedam działkę (od 30 arów do 1 ha) wraz z budynkiem przemysłowo-magazynowym (utwardzony plac) o pow. 255 m² w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej. Tel. 507 069 309.

Sprzedam budynek byłej kotłowni o pow. 1000 m² w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej wraz z działką utwardzoną 60 arów, z warunkami zabudowy i koncepcją pod budowę pensjonatu - hotelu na 100 osób. Tel. 507 069 309.

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK"
www.kwasniak.net
OKAZJA!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa.
ZAPRASZAMY.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

Sprzedam piec CO 12 KW z automatyką. Krowę, jałowkę i kłacz huculkę. Dojarę elektryczną, maszyny rolnicze i ciągnik MTZ. Tel. 607 837 807 lub 013 461 9146.

Sprzedam pilnie mieszkanie własnościowe o pow. 55 m² (3 pokoje, kuchnia z aneksem jadalnym, III piętro, piwnica) w Ustrzykach D. przy ul. Dworcowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 502 438 434.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 30 m² (2 pokoje, kuchnia, parter) w Ustrzykach Dolnych. Tel. 609 901 653 lub 693 881 653.

Sprzedam mieszkanie o pow. 38 m² w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Tel. 605 362 296.

Sprzedam mieszkanie o pow. 86 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza 39. Cena do uzgodnienia.
Tel. 013 461 2808

Zatrudnimy w zawodach: operator maszyn zbrojarskich, zbrojarz, cieśla, stolarz. Praca w Niemczech w zakładach prefabrykacji (polski nadzór). PPU DSK Sp. z o.o. Tel. 058 520 3045, poniedziałek-piątek, godz. 8-16 e-mail: dsk@dsk.pl

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 26 sierpnia 2008 r. sygn. akt VI K 76/08

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 26.08.2008 r. skazał: GRZEGORZA MAZURĄ ur. 30.11.1977 r. w Sanoku, s. Leszka i Teresy, (...) na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 5 (pięciu) lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 5 (pięciu) lat, orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 11 kwietnia 2008 r. w miejscowości Wojtkowa (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym marki Fiat Uno o nr rej. RBI M 119 po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości – 1,42 promila alkoholu w organizmie, nie stosując się w ten sposób do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Lesku w sprawie sygn. akt VI K 147/07 wyroku zakazującego mu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, tj. za czyn z art. 178a §1 kk i art. 244 kk w zw. z art. 11 §2 kk.
Wyrok uprawomocnił się od 3.09.2008 r.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z/s w Ustrzykach Dolnych z 21 sierpnia 2008 r. sygn. akt VI K 108/08.

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 21.08.2008 r. skazał: YURIYA TURCHYNSKY'Y, s. Anatolia i Olgi, ur. 29.03.1966 r. w Stryju – Ukraina (...) na karę grzywny w liczbie 100 (sto) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 (pięciu) lat, zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawo jazdy od 21 czerwca 2008 r., orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 21 czerwca 2008 r. na terenie przejścia granicznego w miejscowości Krościenko (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym marki Renault Traffic o nr rej. BC 3750 BC, będąc w stanie nietrzeźwości – 2,97 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. za czyn z art. 178a §1 kk.
Wyrok uprawomocnił się od 5.09.2008 r.

Chata Socjologa ma 35 lat

„Chata Socjologa” na Otrycie w Bieszczadach obchodzi 35-lecie. Została wzniesiona przez pracowników naukowych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego w 1973 r.



„Chata Socjologa” po odbudowie znów czeka na szlaku Fot. Klub Otrycki

Przez 30 lat dawała ona schronienie młodzieży szkolnej i akademickiej, a także turystom. W latach 70. i 80. ub. w. była miejscem wymiany wolnej myśli, a ostatnio ucieczki od zgiełku wielkomiejskiego życia. Odbudowywały się w niej liczne panele dyskusyjne, obozy integracyjne, pokazy filmowe, a także warsztaty artystyczne. Obecnie Klub Otrycki powrócił do tych tradycji.

Czarnym dniem dla „Chaty” był 13 stycznia 2003 r. Wówczas spłonęła

doszczętnie i wydawało się, że na zawsze zniknęła z bieszczadzkiego krajobrazu. Jednak niemal od razu Klub Otrycki – opiekun schroniska – podjął decyzję o jego odbudowie. Na jesieni 2004 r. konstrukcja „Chaty” była już gotowa. W kolejnych latach trwały prace wykończeniowe.

Odbudowa „Chaty Socjologa” była inicjatywą całkowicie społeczną. Otryczycy odbudowali ją własnymi siłami, za własne pieniądze oraz pieniądze firm i ludzi dobrej woli. Dziś

schronisko na Otrycie jest otwarte dla wszystkich strudzonych turystów.

Powstanie nowej „Chaty Socjologa” nie byłoby możliwe bez pomocy takich ludzi, jak nadleśniczy Marek Bajda z Nadleśnictwa Lutowska, prof. Krzysztof Dyga, który społecznie zrealizował projekt architektoniczny, b. dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego Wojciechowski i wielu innych ludzi, którzy wykazali się dużą życzliwością i wsparciem.

W odbudowie „Chaty Socjologa” wzięło udział ponad sto osób, nie licząc przypadkowych turystów, którzy zatrzymywali się na Otrycie, by choć przez chwilę pomóc budowniczym.

– Jeszcze pięć lat temu nie byliśmy pewni, że będzie jeszcze szansa na świętowanie 35-lecia „Chaty Socjologa”. A jednak się udało! To dla wielu ludzi wielka sprawa. Uroczystości związane z 35-leciem będą okazją do oficjalnych podziękowań tym, którzy przyczynili się do odbudowy „Chaty” na Otrycie – mówi prezes Stowarzyszenia Klub Otrycki Radosław Kowalski.

Uroczystości 35-lecia odbywają się 26-27 września. Biorą w nich udział budowniczości pierwszej i drugiej „Chaty Socjologa”, a także przedstawiciele władz samorządowych, lokalnych instytucji oraz sponsorów. Tradycyjnie wspólne pieczenie barana zakończy również sezon turystyczny 2008.

Michał Aleksandrowicz

Harcerski start

Hufiec Bieszczadzki ZHP zainaugurował nowy rok harcerski. Uroczystości odbyły się 22 września w kościele parafialnym w Bereźce.



Nowy rok harcerze z HB ZHP zainaugurowali w Bereźce

Oprócz władz hufca uczestniczyli w nich: zast. komendantki Chorągwi Podkarpackiej ZHP hm. Krystyna Chowaniec,

dyrektorki zaprzyjaźnionych instytucji, szkół, przedstawiciel KPP w Lesku, a także drużyny harcerskie i gromady zu-

chowe z Myczkowa, Bereźki i Leska.

Mszę św. w intencji zuchów, harcerzy i instruktorów odprawił kapelan hufca ks. phm. Tomasz Latoszek. W homilii zwrócił uwagę na znaczenie wartości harcerskich dla każdego członka ZHP.

Fot. HB ZHP Lesko

Po mszy hm. Krystyna Chowaniec wręczyła odznaczenia za wkład w rozwój harcerstwa bieszczadzkiego. Srebrny Krzyż „Za Zasługi dla ZHP” otrzymał hm. Jarosław Wojtas, a brązowy - ks. phm. Tomasz Latoszek.

Następnie harcerze z 18 Bieszczadzkiej Drużyny Harcerskiej z Myczkowa złożyli przyrzeczenie harcerskie, które przyjął ks. kapelan. Krzyże i książeczki harcerskie wręczyła komendantka hufca hm. Krystyna Paluch. 16 BDH z Bereźki przedstawiła prezentację multimedialną „Życie i działalność Olgi i Andrzeja Małkowskich – twórców harcerstwa polskiego”, a harcerki zaśpiewały poświęconą im balladę.

Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem hymnu harcerskiego. A potem w części mniej oficjalnej dh. Bernadeta Wyszatycka złożyła ks. kapelanowi życzenia imiennowe, które wszyscy wzmacnili gromkim odśpiewaniem „Sto lat”.

Hm. Renata Dembiczak

„Mroczny rycerz” w „Orle”



Na planie „Mrocznego rycerza” – kontynuacji przebojowego filmu akcji „Batman – Początek” – spotykają się ponownie reżyser Christopher Nolan i aktor Christian Bale, który powraca do podwójnej roli Batmana i Bruce'a Wayne'a. Wspierany przez porucznika Jima Gordona oraz nowego, wiedzionego poczuciem misji prokuratora okręgowego Harveya Denta, Batman wypowiada wojnę zorganizowanej przestępczości w Gotham City. Tym razem zamierza rozprawić się z nią ostatecznie. Początkowo trójka ta odnosi sukcesy, jednak wkrótce staje bezradna wobec arcyministra zbrodni, znanego jako Joker, który pogrąża Gotham w morzu anarchii. To sprawia, że Batman zbliża się niebezpiecznie do cienkiej linii, dzielącej bohatera od samozwańczego i bezwzględnego egzekutora sprawiedliwości.

Czy tę linię przekroczy? Przekonaj się w kinie!
- Mroczny rycerz (USA; thriller; od 12 l.) – 3, 4 i 5. 10. godz. 18.00
- Mów mi Dave (USA; science fiction; od 12 l.) – 10 i 12. 10. godz. 18.00
Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

PPUH „Bonus”
Ustrzyki Dln. ul. Przemysłowa 16
tel. 013 461 22 80

OBNIŻKA CEN!!!

*DESKI PODŁOGOWE *DESKI ELEWACYJNE
*PODBITKA *BOAZERIA *SAUNY
*TARCICA *KRAWĘDZIAKI *ŁATY
IMPREGNACJA W CENIE ZAKUPU

ZAPRASZAMY

KURIER LOTY DO USA OD 2052 PLN !!!
BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720

ALFA DESIGN & ARTISTRY ul. Sikorskiego, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel./fax 013/4613221, tel. 013/4612051
www.alfasc.webd.pl

Nie trzymaj zdjęć na płytach i komputerze
własnoręcznie stwórz niepowtarzalną pamiątkę.

Foto Album Foto Kalendarze
Foto Plakat Foto Pocztówkę

PROMOCJA 10%
ODBIERAJĄC SWOJE PRODUKTY U NAS ZŁOŻYSZ

JESTEŚMY AUTORYZOWANYM
DYSTRYBUTOREM PRODUKTÓW FotoBook.pl

Program do tworzenia i składania zamówień dostępny na www.alfasc.webd.pl

FotoAparator
Artystyczne zdjęcia ślubne

TEL (0)502 759 987 (B) 492 78 28

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT
KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

Konsyngium Nieruchomości Consulting
Ryszard Pymak 618
tel. 728362222

**Pilnie poszukujemy
domów,
działek budowlanych,
gruntów rolnych
Sprzedaż nieruchomości.**

Filia Lesko
tel. 013 469 67 32
tel. kom. 696 649 788
www.wsn.pl

Posiadamy największą bazę NIERUCHOMOŚCI
na Podkarpaciu!!!